Nr. 65. Wtorek, 20 Marca 1888. **Rok 78.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujący Najwyższy rozkaz:

Pomny serdecznej osobistej przyjaźni, która Mnie z świętej pamięci Jego Mością Wilhelmem I., cesarzem Niemiec i królem Prus, łączyła, uważam za potrzebne zarządzić, ażeby pułk piechoty nr. 34 nosił po wszystkie czasy imię „Wilhelma I., cesarza Niemiec i króla Prus".

Mianuję Jego cesarską Mość Fryderyka, cesarza Niemiec i króla Prus, właścicielem pułku huzarów nr. 10 imienia Fryderyka Wilhelma III, króla pruskiego.

Pułk piechoty nr. 20 ma odtąd nosić nadal imię „Fryderyka, cesarza niemieckiego i króla pruskiego", a pułk huzarów nr. 7 imię „Wilhelma, następcy tronu państwa niemieckiego i królewicza Prus."

Wiedeń, dnia 14 marca 1888 r.
Franciszek Józef m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył wydać najmiłościwiej następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany hrabio Kálnoky!

Uwalniam państwowego ministra wojny, generała broni, Artura hrabiego Bylandt-Rheidt, na wniesioną przezeń prośbę, ze względów zdrowia, ze stanowiska służbowego i udzielam mu przy tej sposobności, w uznaniu położonych przez niego względem Mnie i Mojej armii znakomitych zasług, wielką wstęgę Mego orderu św. Szczepana z uwolnieniem od taksy.

Moim państwowym ministrem wojny mianuję komendanta 2 korpusu i naczelnie dowodzącego generała w Wiedniu, generała broni Ferdynanda barona Bauer.

Wiedeń, dnia 16 marca 1888.
Franciszek Józef m. p.
Kálnoky m. p.

Kochany generale broni hrabio Bylandt-Rheidt!

Upłynęło prawie lat dwanaście od chwili, jak powołałem Pana na czoło kierownictwa armią.

Pan usprawiedliwiłeś świetnie Moje położone w pańskiem doświadczeniu zaufanie, oddałeś Mi w tym długim przeciągu czasu z zupełnem zaparciem się i poświęceniem znakomite usługi i prowadziłeś pewną ręką powierzony ci tak rozległy wydział.

Przez szczęśliwie dokonaną reorganizacyę Mojej armii, przez wprowadzenie odpowiednich celowi ulepszeń w broni i uzbrojeniu, pozostawiła pańska działalność trwałe cechy w rozwoju Mojej armii.

Tylko więc z najszczerszem ubolewaniem jestem w stanie prośbie pańskiej o uwolnienie go ze stanowiska służbowego ze względów na zdrowie, uczynić zadość, i przyzwolić na przeniesienie cię w stan spoczynku. Mam przytem niepłonną nadzieję, że pożądany spokój sprowadzi trwałe polepszenie w stanie pańskiego zdrowia.

Jako znak Mojego wdzięcznością tchnącego uznania za pańskie względem Mnie i Mojej armii położone znakomite zasługi, nadaję Panu wielką wstęgę Mego orderu św. Szczepana z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, dnia 16 marca 1888.
Franciszek Józef m. p.
Kálnoky m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej polskiemu stowarzyszeniu „Przytulisko polskie", w Wiedniu, udzielić z Najwyższej kasy prywatnej wsparcia w kwocie 200 zł.

Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Edwarda Simona na prezydenta, a Karola Kiselki na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie na rok 1888.

Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Adolfa H. Byka na prezydenta, a Kazimierza Witosławskiego na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Brodach na rok 1888.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 marca.

Według konstytucyi pruskiej, przysięga króla Prus na konstytucyę powinna być złożoną w obecności połączonych obu Izb sejmu, które w takich uroczystych wypadkach zwykły się były zbierać w białej sali zamku królewskiego w Berlinie. Ponieważ jednak stan zdrowia nowego monarchy, który objawił wyraźnie wolę złożenia przyrzeczenia na konstytucyę z zastrzeżeniem wykonania w późniejszym czasie formalnej przysięgi, nie pozwala ani na przybycie do Berlina, ani na przyjęcie Izb w zamku charlottenburskim, przeto zgodzono się na to, aby w dniu dzisiejszym zostało odczytanem w obu Izbach orędzie królewskie, zawiadamiające o objęciu spuścizny po cesarzu i królu Wilhelmie I. przez Fryderyka III. i wypowiadające ślubowanie. Orędzie to ma być zakomunikowane obu Izbom z osobna; od myśli połączenia w tym celu obu Izb odstąpiono raz dla tego, iż sala deputowanych nie pomieściłaby przeszło 700 osób, a powtóre, iż połączenie obu Izb ustanowionem jest wyraźnie tylko na wypadek osobistego złożenia przysięgi, a zarządzenie takie mogłoby obudzić mniemanie, iż orędzie ma tu zastąpić wykonanie przysięgi.

Dzisiaj zbiera się również parlament Rzeszy głównie dla wypowiedzenia podziękowania narodu niemieckiego tym zagranicznym parlamentom, które wyraziły w formie uroczystej swój współudział z powodu śmierci cesarza Wilhelma. O ile nam wiadomo, nadeszły ze strony wszystkch prawie ciał reprezentacyjnych w Europie słowa gorącego współczucia. Prasa berlińska, stwierdzając to ze szczególniejszem zadowoleniem, zaznacza, iż niektóre z tych enuncyacyj wyszły po za ramy zwykłych sympatyj i zwykłego w takich wypadkach ludzkiego współczucia. W pierwszym zaś rzędzie stawia ona tu Włochy, gdzie dwór królewski i lud szły z sobą w zawody w okazywaniu cesarzowi Fryderykowi i narodowi niemieckiemu najżywszych i najgorętszych uczuć.

W Berlinie i Charlottenburgu.

I.

Wyjeżdżałem ze Lwowa, powolny Waszemu wezwaniu, w usposobieniu wcale nie wesołem. — Lękałem się, że przybywszy do Berlina, na dwa dni przed pogrzebem cesarskim, nie znając miasta i nieznany nikomu, wpadnę od razu w takie zamięszanie, że nie zdołam odpowiedzieć zadaniu i zdać Wam sprawy z tego, co się tu działo w dniach żałoby.

Już od Wrocławia wagony coraz więcej zapełniać się poczęły spieszącymi do Berlina. Na stacyach ruch ogromny, podróżni tłoczą się do wagonów, każdy z nich trzyma w ręku wydanie południowe gazet wrocławskich i rozprawia o ogłoszonym manifeście cesarza Fryderyka i jego pismie do księcia Bismarcka. Idąc za powszechnym przykładem, kupuję i ja gazetę, z której dowiaduję się przedewszystkiem o treści pierwszych pism cesarskich, o nadaniu orderu Czarnego Orła cesarzowej Wiktoryi i ministrowi sprawiedliwości, Friedbergowi, a wreszcie wyczytuję przerażającą dla mnie nowinę, że w Berlinie wszystkie hotele przepełnione, że kto nie ma znajomych lub zamówionego mieszkania, ten będzie musiał spędzać noce *à la belle étoile*, na ulicy lub w ogrodzie.... Piękna perspektywa! zwłaszcza że od Wrocławia wiosenna pogoda, z którą wyjeżdżałem ze Lwowa, zmieniać się poczęła na zimno dotkliwe. Śnieg zaczął padać a pod wieczór szyby wagonu zamarzły; z hukiem pary, która nas unosi nad Sprewę, łączy się odgłos silnego wichru.... To co moi towarzysze podróży opowiadają sobie, nie jest również w stanie usunąć moich obaw, — przeciwnie. Zwłaszcza najbliższy mój sąsiad, mąż o rysach twarzy bardzo wydatnych, a widocznie informowany wybornie, bo rozprawiający głośno i stanowczo, o ile mu w tem nie przeszkadza wiecznie gorejące cygaro w ustach, z całym spokojem zdecydowanego na wszystko bohatera oświadcza nam, że — daremnie jedziemy.

— Jeśli panowie mniemacie, że dostaniecie się do tumu, że będziecie oglądać zwłoki cesarskie, lub zobaczycie pochód pogrzebowy, to w grubym jesteście błędzie. Cała część miasta w około katedry odcięta jest od reszty stolicy kordonem policyjnym i wojskowym; nie dostanie się tam nikt, chyba, że będzie miał kartę wstępu od hr. Perponchera lub Radolińskiego, albo też zdecyduje się stać w tłumie i czekać kolei, której się doczeka, jeśli go przedtem nie uduszą w ścisku...

— E, ba! — lekceważąco zawołał jasnowłosy młodzieniec siedzący naprzeciw — wielka rzecz, pójdę do Perponchera i....

Mąż z cygarem zaśmiał się tak silnie, że popiół, nagle zdmuchnięty, zasypał nam wszystkim twarz i oczy.

— *Verzeihung*! — rzecze spokojnie pesymista dmuchając teraz gryzącym dymem w zapłakane nasze źrenice.— Nie sztuka pójść,— dodaje w odpowiedzi zarozumiałemu młodzieńcowi — ale wrócić sztuka z rezultatem.... Zresztą przekonacie się niebawem sami, że podróż nasza daremna, bo oto i Berlin...

Rzeczywiście przez zamarznięte szyby coraz silniejsze dochodzi nas światło. Wysokie latarnie migają w przelocie a poniżej pociągu, który przebiega z błyskawiczną szybkością, dostrzegam szeregi domów, oświetlonych rzęsiście; pociąg jest już w mieście. Usiłuję przypatrzeć się miastu przez szyby wagonu, ale niepodobna; szyby zamarznięte a moje oczy zalane strumieniami łez z powodu gryzącego dymu cygara mego sąsiada. On zrazu obojętnie a potem z ciekawością patrzał na niezwykłe rozczulenie moje, nie mógł snać z początku dojść przyczyny; aż wreszcie spojrzał na mnie i na swoje cygaro, które się już dopalało skwiercząc, zadławił je w popielniczce i — zapalił nowe, ale zarazem lufcik otworzył. Strumień świeżego powietrza przedarł się do zadymionego wagonu i orzeźwił mię nieco, a mój sąsiad zapytał uprzejmie:

— Do jakiej stacyi pan jedzie?

— Na *Alexanderplatz*....

— To zaraz następna stacya, za parę minut będziemy. A ma pan mieszkanie?

— Nie mam żadnego....

— Wybornie! — zawołał pesymista. — Jakże można być tak nierozważnym!... Pocóż pan jedziesz do Berlina?...

Na to pytanie nie miałem rzeczywiście odpowiedzi i dać jej już nie mogłem, bo pociąg zatrzymał się w tejże chwili na *Alexanderplatz*. Wysiadłem i znalazłem się nagle, wśród tłumu, w olbrzymiej halli, w towarzystwie posługacza, który dźwigał moje pakunki podróżne i zapytywał gdzie ma je zanieść.

Ba! żebym ja to sam wiedział!... Ale idziemy odważnie naprzód, popychani przez tłum, i schodzimy po schodach na dół, gdzie są poczekalne sale. Tam w restauracyi, pod opieką kelnera, zostawiłem pakunki a sam wyszedłem na wielki korytarz stacyi szukać znajomego. Ten znajomy mój właściwie wcale mi nie był znanym, a trudność w spotkaniu się polegała głównie na tem, żeśmy się nigdy w życiu nie widzieli. Jest on Polakiem, zamieszkałym od lat kilku w stolicy niemieckiej jako redaktor jednego z tutejszych organów katolickich; dla czegóż nie mam powiedzieć, że się nazywa Karkowski i jest redaktorem *Germanii*. Nie znałem go wcale, ale do kolegi po piórze ośmieliłem się wyjeżdżając ze Lwowa, zatelegrafować z prośbą o pomoc koleżeńską, na co też otrzymałem uprzejmą odpowiedź z oznaczeniem miejsca spotkania na placu Aleksandra.... Ale jak się tu spotkać nie znając? Chodzę tedy i szukam. Stacya, przed chwilą tłumnie zepełniona, wyludniać się poczyna; niebawem zostaje tylko dwóch ludzi: ja i w przeciwnym kierunku spacerujący niemłody już mężczyzna, wielki, barczysty, z fizyognomią chmurną i znowu — z cygarem w ustach. To cygaro, przypominające mi sąsiada z wagonu, do reszty mię onieśmiela; ból oczów, zaledwie nieco uśmierzony, mimowolnie wstrzymuje od zbliżenia się do tumanów gryzącego dymu, jakie otaczają chmurnego jegomości. Nareszcie on się zatrzymał i ja przystanąłem; ja patrzę na niego, on patrzy także, ale nie na mnie, ma wszakże taką minę jakby na kogoś czekał. To niewątpliwie mój nieznany znajomy....

Zbliżam się tedy i śmiało:

— *Herr* Karkowski? — pytam.

Chmurny jegomość zwrócił się ku mnie nagle i wytrzeszczył oczy:

— *Wie?* — groźnie zagadnął.

Ukłoniłem się i poszedłem dalej....

Na dolnej stacyi nie było już więcej nikogo. Nie pozostawało mi więc nic innego, jak wrócić do owej halli, gdzie wysiadłem, i tam jeszcze trudne poszukiwania przedsięwziąć. Wychodzę tedy po schodach na górę i widzę, że kilka osób stoi tam obok wyładowanych pakunków. Żebym przynajmniej wiedział, czy ten mój kolega stary czy młody, wysoki, czy małego wzrostu, blondyn, czy brunet? W świetle elektrycznem wszystkie postacie przedstawiają mi się blade, zbłękitnione, przezroczyste. Przechodzę mimo i widzę nagle, iż od tej grupy osób oddziela się postać młodego człowieka, bardzo szczupłego, o sympatycznej twarzy. Zbliża się ku mnie i — o dziwo! wymienia moje nazwisko! Był to pan Karkowski, który mię poznał po .... torbie podróżnej. Wyznaję, że ja nie byłbym go poznał nigdy: wyobrażałem sobie niemłodego już człowieka, a to młodzieniec niemal, jakkolwiek miał już czas ukończyć poważne studya na uniwersytetach niemieckich i w Rzymie, jakkolwiek jest doktorem filozofii i redaktorem *Germanii*. Co zaś najważniejsza dla mnie w tej chwili, jest sympatycznym, miłym i uprzejmym kolegą, który nie szczędził ani pracy, ani zachodu, aby mi zadanie moje ułatwić; przedewszystkiem zaś wynalazł mi mieszkanie, doskonałe, ze ślicznym widokiem na plac Aleksandra, i notabene, wcale nie drogie. Był to ostatni pokój, jeszcze wolny w tym hotelu; **nazajutrz sam widziałem tłumy po-**

To też dzienniki niemieckie są pełne zachwytu dla Włoch i upatrują w ostatnich objawach nowy dowód ścisłego zespolenia się tego państwa z mocarstwami, które poczytują sobie za najzaszczytniejsze zadanie utrzymywanie straży u wrót pokoju.

Również z wielkiem uznaniem odzywają się te dzienniki o kondolencyach, nadesłanych z Austryi i Węgier, chociaż na nie z innego zapatrują się stanowiska. Nie idzie tu bowiem o zawiązanie i wzmocnienie nowego węzła. Ks. kanclerz w swym telegramie do hr. Kalnoky'ego wskazał, jak silne są węzły przyjaźni, łączące ludy obu państw; podniósł on, że są one nierozerwalne, albowiem obopólna przyjaźń opiera się na czemś więcej, niż na pisanych traktatach, bo na niewzruszonej podstawie równości interesów, tradycyi i uczuć ludów obu Monarchii. Polityczna spójnia między Niemcami i Austro-Węgrami jest obecnie tak silną, jak nigdy przedtem, a nikt nie wątpi, że i za panowania cesarza Fryderyka przyjaźń ta wytrzyma wszelkie próby. To też dzienniki z radością zapisują słowa p. Ministra hr. Kalnoky'ego, przesłane w odpowiedzi na telegram ks. kanclerza: „Silnie i niewzruszenie ludy obu państw zarówno jak ich Dynastye stać będą w przyszłości obok siebie, solidarne w tem przeświadczeniu, że węzły przyjaźni nadzierganie mądremi rękoma przetrwają teraz i na przyszłość wszelkie próby. Z najzupełniejszem zaufaniem upatrują Austro-Węgry w cesarzu Fryderyku, dostojnym spadkobiercy ś. p. cesarza, niemniej gorącego przyjaciela swego Monarchy i swych ludów."

Nowy Minister wojny.

Generał broni Ferdynand br. Bauer, mianowany, jak donosimy równocześnie w części urzędowej, 16 b. m. ministrem wojny, urodził się 7go marca 1825 we Lwowie, jako syn znanego, powszechnie szanowanego obywatela lwowskiego. Mając lat 11 wstąpił do Akademii inżynieryi, którą w r. 1841 opuścił ze stopniem podchorążego. Po ukończeniu wyższego kursu inżynieryi został wcielony do korpusu inżynieryi, w którym w r. 1845 osiągnął stopień podporucznika, a w r. 1848 stopień porucznika. W r. 1849 został gen. Bauer kapitanem i przeniósł się do piechoty. W r. 1854 mianowany został majorem w pułku piechoty Arcyksięcia Ernesta Nr. 48. W r. 1859 brał udział w wojnie jako komendant batalionu grenadyerów, a w bitwie pod Solferino zdobył sobie krzyż zasługi. W r. 1862 otrzymał stopień pułkownika, a w r. 1866 mianowany został w armii, operującej przeciw Włochom, brygadyerem 5 korpusu. W bitwie pod Custozzą, dowodząc pułkami piechoty Nr. 28 i 70, batalionem strzelców Nr. 19 i czterofuntową bateryą, odznaczył się świetnem taktycznem i dla losów bitwy nadzwyczaj ważnem zajęciem wyżyny Jese, złamaniem przez to przeważającej siły nieprzyjaciela i zniewoleniem jej do cofnięcia się nad Tione. Także i w szturmie na Santa Lucia odznaczył się oddział gen. Bauera. Zasługi gen. Bauera w bitwie pod Custozzą uwieńczone zostały nadaniem mu orderu Leopolda z dekoracyą wojenną. W r. 1868 został mianowany generał-majorem i jako taki kierował w r. 1873 ćwiczeniami w Bruck n. Litawą. W październiku r. 1873 został mianowany komendantem 2giej dywizyi wojsk a w r. 1874 generałem porucznikiem. W jesieni r. 1874 został mianowany komendantem kursu sztabowych oficerów a w r. 1881 generałem broni. W r. 1882 powołany został na komenderującego generała w Wiedniu, na miejsce br. Maroicic'a. — P. Minister Bauer ma za żonę siostrzenicę swą, córkę pułkownika Hauenschildta, również obywatela miasta Lwowa.

Generał broni hr. Bylandt-Rheidt.

Ustępujący z widowni publicznej generał broni, hrabia Artur Bylandt-Rheidt, urodził się w Wiedniu w roku 1821, i jest obecnie głową pochodzącej z Cleve linii katolickiej domu hrabskiego Bylandt-Rheidt. Karyerę wojskową rozpoczął r. 1837 jako kadet w 26 pułku piechoty, jednakże już w roku następnym został przeniesiony do pułku drugiego polowej artyleryi, i odtąd, z małemi przerwami, służył wyłącznie w artyleryi. Od marca 1849 do listopada 1861 był przydzielonym, najpierw w randze porucznika a następnie kapitana, do sztabu generalnego, a od maja 1862 do sierpnia 1863 dowodził pułkiem piechoty nr. 14. W roku 1864 pułkownik, hrabia Bylandt-Rheidt został mianowany prezydentem ówczesnego komitetu artyleryi; w kwietniu 1869 został generał-majorem, w czerwcu 1869 prezydentem nowo utworzonego techniczno-administracyjnego komitetu wojskowego, w październiku r. 1870 właścicielem pułku artyleryi polnej nr. 9, w listopadzie r. 1874 generał-porucznikiem, a dnia 20 czerwca 1876, w miejsce generała kawaleryi, barona Kollera, wspólnym ministrem wojny. Hrabia Bylandt-Rheidt odbył w latach 1848/49 kampanię węgierską, najpierw jako komendant bateryi, następnie jako oficer sztabu generalnego i jako taki, został ozdobiony krzyżem zasługi wojskowej. W kampanii r. 1858 we Włoszech dowodził jako major rezerwą dział, która wzięła udział w akcyi pod Guidizzollo. W r. 1866, po odwrocie armii północnej, został przydzielony jako *adlatus* do boku dyrektora artyleryi polnej.

Jak już nadmieniliśmy, generał hr. Bylandt-Rheidt przebył cały czas służby w broni artyleryjskiej. Jako szef wojskowo-technicznego komitetu i autor wielu cennych dzieł fachowych, dał się po raz pierwszy poznać szerokim kołom z niezwykłych swych zdolności. Gdy w latach 1869 i 1870 generał-major Lenk zainicyował sprawę reformy dział w Austryi, hr. Bylandt wystąpił stanowczo przeciw zastąpieniu wypróbowanego i odpowiadającego ówczesnym stosunkom materyału dział w Austryi innym materyałem i w ogóle przeciw bezużytecznym na polu artyleryi polowej eksperymentom. Doświadczenia z działami, popieranemi przez generała Lenka, dowiodły, iż generał Bylandt miał słuszność, i że działa austryackie nie ustępowały bynajmniej armatom innych państw. Gdy zaś w latach 1873 i 1874 stanęła znowu na porządku dziennym kwestya dział, przemawiał hr. Bylandt-Rheidt za zaprowadzeniem dział Kruppa i dopiero, gdy próby z działami bronzowemi Uchatiusa wykazały, iż mogą one pod każdym względem wytrzymać współzawodnictwo z działami Kruppa, generał Bylandt zgodził się na ich zaadoptowanie.

Hr. Bylandtowi, jako ministrowi wojny przypadło zaszczytne, lecz trudne zadanie zreorganizowania armii i wyzyskania w jak najobszerniejszych rozmiarach istniejącego materyału. Jak hr. Bylandt wywiązał się z tej misyi — wiadomo każdemu. Jego to przeważnie dziełem była nowa ustawa wojskowa z r. 1879, za jego to inicyatywą zostały radykalnie zorganizowane: piechota, artylerya, wojska techniczne, pociągi, służba sanitarna i intendentura; on to całą administracyę wojskową przekształcił, uprościł i, rzec można, postawił na nowoczesnych podwalinach.

Przed dwoma miesiącami zapadł hr. Bylandt Rheidt dość ciężko na zdrowiu, a chociaż chwilami następowało polepszenie, to przecież nie odzyskał o tyle zdrowia, aby mógł dłużej sprawować ważny i pełen odpowiedzialności urząd ministra wojny.

Oprócz krzyża zasługi wojskowej, posiada hr. Bylandt Rheidt order Korony żelaznej I klasy i wielką wstęgę Leopolda, a przed kilkoma laty Monarcha mianował go kawalerem Złotego runa. Obecnie przy ustąpieniu Najj. Pan udzielił mu najwyższy order św. Szczepana.

Cesarz Fryderyk Wilhelm

Oficyalne i półoficyalne dzienniki, na ich czele *Koeln. Ztg.*, która w ostatnim czasie tyle sensacyjnych publikowała wiadomości, rozsiewają w ostatnich numerach wielce niepomyślne wiadomości o zdrowiu cesarza Fryderyka. W numerze z d. 14 b. zamieszcza *Koeln. Ztg.* artykuł, nadesłany jej „z dobrze poinformowanego źródła", z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

„Ściśle należy rozróżnić ogólny stan zdrowia cesarza od lokalnego cierpienia. Ogólny stan zdrowia był w ostatnim czasie wcale zadowalający; cesarz nie uczuwał żadnych boleści, apetyt miał dobry i pracował z podziwu godną wytrwałością, bez oznak chociażby najmniejszego znużenia. Wzruszenie, spowodowane smutnemi wypadkami ostatniej chwili, oraz szczęśliwy powrót do kraju wpłynęły prawdopodobnie podniecająco na fizyczne siły monarchy.

„Inaczej zupełnie przedstawia się lokalne cierpienie. Dzisiaj już nawet dr. Mackenzie musiał przyznać słuszność niemieckim lekarzom, którzy jeszcze w maju r. z. twierdzili, że cierpienie dostojnego pacyenta nie jest niczem innem, jak rakiem, i to rakiem bardzo niebezpiecznym. Dalej przyznać musiał dr. Mackenzie, że choroba tak daleko już się rozwinęła, iż o zupełnem wyleczeniu ani mowy być nie może. Obecne polepszenie uważać jedynie należy za zwykłą przy podobnem cierpieniu pauzę, po której choroba silniej występować zwykła. Jak długo podobna przerwa potrwać może, przewidzieć trudno. Umożliwia ona na razie oddech wolniejszy, ale pomimo to wymaga rurka oddechowa częstego wyjmowania dla oczyszczenia, co sprawia cesarzowi dotkliwe boleści. Rurki tej wcale nie widać, gdyż lub ukrywa ją przed okiem widza ubranie, lub wstążeczka orderu *pour le mérite*, gdy cesarz ma mundur na sobie. Podziwienia godnym jest nadewszystko nadzwyczajny spokój i cierpliwość, z jaką cesarz znosi cierpienia. Nigdy nie widać u niego zniecierpliwienia, ani złego humoru, gdy ktoś z jego otoczenia nie zrozumie odrazu znaków, przez niego dawanych".

Post, w najnowszym numerze, mówi o potrzebie nowej operacyi, która według tego dziennika, musi być przedsięwzięta w jak najkrótszym czasie.

Z Wiednia donoszą: W rozmowie z pewną osobistością oświadczył profesor Schrötter, który brał swego czasu udział w konsultacyi w San Remo, iż pod względem charakteru choroby cesarza nie zachodzi już żadna wątpliwość. Diagnoza, zrobiona w listopadzie, zupełnie się sprawdziła. Pewne operacye, tymczasowo dokonywane w krtani, nie mają żadnego znaczenia. Życie cesarza ciągle jest zagrożone. Kto przypuszcza cud, może mieć nadzieję; dl

---

drożnych, jeżdżących napróżno od hotelu do hotelu... Z pewnym rodzajem wyższości — bo też z balkonu czwartego piętra — przypatrywałem się tej wędrówce opóźnionych, myśląc wszakże z przerażeniem, coby to było, gdybym i ja był się opóźnił o dzień jeden, gdybym był uprzejmości koleżeńskiej nie znalazł i nie miał nawet miejsca na napisanie telegramu do Was...

I tak zadanie było nie łatwe. Przekonałem się o tem zaraz nazajutrz, gdym zrana, o godzinie szóstej pobiegł do katedry, chcąc się dostać do tumu, przypatrzeć uroczystej wystawie zwłok cesarza Wilhelma i przygotowaniom żałobnym. Znalazłem tłum nieprzeliczony, zbity w jedną masę a utrzymywany w karbach przez kordon policyantów, konnych żandarmów i szeregi wojska. Próbuję się rozmówić z jednym konnym rycerzem — napróżno; przemawiam wymownie do pieszego porucznika policyi, przedstawiam mu, iż przybyłem z daleka, że jestem Waszym sprawozdawcą, który musi mieć „osobiste wrażenia", — jako ostatni wreszcie argument, okazuję mu moją legitymacyjną kartę...

— *Es thut mir leid.... aber....* — brzmi niedokończona a jednak wymowna odpowiedź, zagłuszona w tejże chwili wrzawą w pierwszych szeregach tłumu. Zniecierpliwiono się tam czekaniem i usiłowano przełamać kordon. Mój porucznik rzucił się na przód, przedstawiając, grożąc i prosząc na przemian, co jednak, zwłaszcza u płci pięknej, odważnie szturmującej, żadnego nie miało powodzenia. Dopiero konni żandarmi, najeżdżając na tłum, przywracają nieco porządek. Ale chwila jest okropna: krzyk, jęki, szamotania się piekielne.... Przedtem było choć trochę miejsca; teraz ściśnięci jeszcze więcej, dusimy się formalnie. Ja wrastam nogami w trotuar z postanowieniem wytrwania. Moi najbliżsi sąsiedzi, ludzie widocznie przezorni, wyjmują z kieszeń wiktuały, częstują się wódką, jedzą szynkę i buttersznity.... I mnie już głód zaczyna dokuczać, wybiegłem bowiem na czczo z hotelu, łudząc się, że przecież od szóstej do dziewiątej potrafię się przedostać do tumu, zkąd o dziesiątej wrócę na śniadanie. Nadzieje złudne! a co najgorsza, że czas, upływając, nie przynosi żadnej zmiany. Wszystkie ulice prowadzące do katedry były podobnie jak ta, na której stałem, kordonami zamknięte; wszędzie też oczekiwały równie zniecierpliwione tłumy; wpuszczano zaś koleją, ze wszystkich ulic, niewielkiemi oddziałami. Na naszą ulicę jeszcze kolej nie przyszła — a kiedy przyjść miała, nikt powiedzieć nie umiał. Tymczasem w najbliższem mojem sąsiedztwie, wódka i buttersznity wywołują po chwili lepszy humor. Nie brak dowcipnisiów, których uwagi, odnoszące się najczęściej do postaci, wyglądających przez okna kamienic, są powodem powszechnej wesołości. Z czwartego piętra ukazuje się nagle twarz niewiasty niemłodej, w olbrzymim białym czepcu, z okularami na nosie a robotą na drutach w ręku.

— Dzień dobry, matko! — zawołał ktoś z tłumu.

W jednej chwili całą tę masę ludzi, znudzonych napróżnem oczekiwaniem, ogarnia śmiech pusty, szalony. Śmieją się wszyscy bez wyjątku, nawet żandarmi na koniach i ów porucznik, któremu było tak przykro, iż nic dla mnie uczynić nie mógł; — śmieje się zresztą i owa staruszka, wyglądająca przez okno....

Wtem odzywa się wśród nas szczekanie psa, a potem wycie, a potem kolejno głosy rozmaitych zwierząt mniej lub więcej przyzwoitych, pianie koguta i znowu wycie pieska, czekającego pod drzwiami.... To jakiś żartowniś, którego popisy w naśladowaniu głosów zwierzęcych szalonem cieszą się powodzeniem. Znowu śmieją się wszyscy, ale niebawem śmiech ucicha.... Jest już godzina dziesiąta, stoimy ciągle na jednem miejscu bez zmiany; zniechęcenie i smutek ogarnia znużone tłumy.

Nareszcie jest zmiana! W tłum wjeżdżają konni żandarmi i ściskają nas w jeden róg ulicy.... Znowu jęki i piski i krzyki, ale czepiamy się nadziei, że to może kres oczekiwan, że nas już przepuszczą.

Nadzieja i tym razem zwodnicza: żandarmi utorowali tylko drogę dla wozu pocztowego, który listy czy posyłki w tej stronie miasta ma zabrać. Jest więc tylko ta zmiana, że tłum, który zajmował całą szerokość ulicy, zbity teraz został na przestrzeni o połowę mniejszej. Niektórzy już się zniechęcają i opuszczają stanowiska, ale i wydostanie się z powrotem nie jest łatwe. Nakoniec o godzinie jedenastej, po pięciogodzinnem oczekiwaniu, widząc, że żadnej zmiany nie ma, przedarłem się i ja przez szeregi wytrwalszych i wróciłem do hotelu.

Postanowiłem natychmiast pojechać do hr. Romana Potockiego, o którym wiedziałem, że miał przybyć do Berlina i na którego łaskawą uprzejmość liczyłem, iż mi dopomoże w dostaniu się do tumu. Tym razem nadzieje nie zawiodły. Hrabiego Potockiego zastałem w chwili, gdy wraz z małżonką przyjechał z dworca. Pomimo znużenia podróżą natychmiast mię przyjął i najuprzejmiej przyrzekł uczynić, co tylko będzie można. Rezultat przeszedł najśmielsze moje nadzieje a żałuję, że nakazana mi dyskrecya nie pozwala wyrazić całej wdzięczności mojej tym wszystkim osobom, których względy i niewysłowiona łaskawość otworzyły mi wstęp do tumu i pozwoliły z całą swobodą oglądać widok, przejmujący swoim majestatem i wspaniałością.

Nazajutrz wieczorem o godzinie pół do ósmej — w przeddzień pogrzebu — jechałem do katedry ekwipażem, przed którym wszystkie kordony rozstępowały się z uszanowaniem. Wszedłszy do przedsionka, podążyłem wskazaną mi drogą, po schodkach, na górę, gdzie są galerye i loże. Zająłem miejsce w najlepszej loży, wystającej znacznie naprzód, zkąd mogłem objąć jednym rzutem oka całą żałobną wspaniałość świątyni. U góry ołtarz z wielkim obrazem przedstawiającym, zdaje mi się, zesłanie Ducha Śgo. — na ołtarzu wielki biały krucyfiks i księga psalmów otwarta.... Cała nawa otoczona pięknemi kolumnami, okrytemi żałobą. Po za kolumnami i wśród nich loże i galerye ciągnące się dokoła. Kolumn prawie nie widać wśród draperyj żałobnych i olbrzymich palm i wieńców. W lożach i na galeryach osób mało; kilka kobiet w strojach żałobnych, kilku wyższych wojskowych i urzędników dworskich we wspaniałych złotem lśniących mundurach. Cisza... wszyscy stąpają ostrożnie, na palcach, nie mówią chyba szeptem a wzrok mają skierowany w dół, gdzie wśród zieleni wieńców i barw kwiatów, w oświetleniu jaskrawem olbrzymich świeczników, wznosi się na podwyższeniu amarantowa wielka trumna, a w niej, w postawie pół siedzącej, martwe zwłoki cesarza Wilhelma....

U stóp ołtarza, a w głowach trumny, na wzniesieniu, stoi nieruchomo, trzymając sztandar państwa w prawicy, generał Pape, obok niego dostrzegam wielką, okazałą postać księcia Antoniego Radziwiłła, o twarzy charakterystycznej, odpowiadającej typowi tego potężnego rodu. Książę, z mieczem wydobytym z pochwy, ma na sobie mundur generała adjutanta; pierś okryta orderami i przepasana wstęgą. Po obu stronach trumny obok taboretów, na których złożone są insygnia państwa, stoją pierwsi dygnitarze, ministrowie stanu, dalej podkomorzowie, a u stóp trumny aż ku balustradzie, przedzielającej w poprzek nawę, inni dostojnicy dworscy i paziowie; wszyscy w uniformach świetnych, lśniących haftami złotemi i jaskrawemi barwy, które przysłaniają tylko nieco długie, krepowe zasłony, spadające od kapeluszów. Wszyscy stoją nieruchomo, patrząc przed siebie... zdają się być posągami, otaczającemi trumnę cesarską.

Widzę doskonale tę trumnę i twarz cesarza: zmienioną bardzo, zczerniałą, z zapadniętemi ustami. Gdyby nie ta widoczna

tych atoli, którzy opierają swe przypuszczenia na nauce i doświadczeniu, nie ma żadnej wątpliwości, że katastrofa musi wkrótce nastąpić. Profesor Schrötter głęboko boleje nad stanem monarchy dobrego, na wskróś prawego, ożywionego najlepszą wolą, który, gdyby Opatrzność dozwoliła mu życia, jaśniałby w dziejach jako czysty i wielki charakter, jako dobroczynny i światły monarcha.

Podczas krótkiego spotkania cesarza Fryderyka z królem włoskim Humbertem, cesarz spisywał to, co chciał powiedzieć, na przygotowanych kartkach. Na pierwszej z nich znajdowały się, jak donosi *Kreuzztg.*, następujące słowa: „Gdyś utracił ojca, przybyłem do ciebie, aby wziąć udział w uroczystości twego wstąpienia na tron, jakoteż w żałobie i radości, tak twojej, jak twego narodu. Dziś, gdy mnie przygnębia nieszczęście, przychodzisz do mnie. Dziękuję ci za to, upatrując w tem dowód twej przyjaźni, która, jeśli mi Bóg dopomoże i powróci zdrowie, tak między nami, jak między naszemi dynastyami i narodami coraz więcej się utrwali".

Rada Państwa.

(*XLIV posiedzenie Izby wyższej*).

† **Wiedeń**, 16 marca. (*Kor. Gazety Lwowskiej*). Prezes, hrabia Trauttmansdorff, zagaja posiedzenie o godzinie 1 minut 25. Izba nieszczególnie licznie zgromadzona. Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie. Publiczności mało.

Prezydyum gabinetu donosi o śmierci dożywotniego członka Izby, p. Toggenburga.

Prezes poświęca zmarłemu chlubne wspomnienie pośmiertne, wysławiając patryotyzm, mądrość męża stanu i talent krasomówczy. — Izba czci pamięć jego przez powstanie z miejsc.

Książę Andrzej Lubomirski, po raz pierwszy dziś zająwszy swe krzesło dziedziczne, składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Kilku członków zrzeka się miejsc w różnych komisyach. W ich miejsce dziś zaraz dokonano wyborów uzupełniających.

Na porządku dziennym drugie czytanie uchwalonej przez Izbę poselską ustawy o „odpisywaniu" podatku gruntowego dla szkód elementarnych. — Komisya finansowa wnosi przyjąć ustawę w brzmieniu, odmiennem od uchwał Izby poselskiej.

Sprawozdawca komisyi, hr. Harrach, odczytawszy główną część sprawozdania, dodaje kilka uwag: Ustawę niniejszą uchwaliła Izba poselska w maju roku zeszłego. Ponieważ tuż potem sesya Rady państwa została odroczona, a po podjęciu prac parlamentarnych na nowo w jesieni zajmowały nas sprawy, składające się na odnowienie ugody z Węgrami, przeto opóźniły się obrady komisyjne nad ustawą niniejszą aż do miesiąca lutego r. b. Komisya była bardzo przychylnie usposobiona dla uchwał Izby poselskiej, zmieniających projekt rządowy; w obec stanowczego jednak oświadczenia Rządu, że nie może zgodzić się na te uchwały, musiała cofnąć się do projektu rządowego, ocalając z uchwał Izby poselskiej ile tylko było można; a nie jest to bynajmniej zbyt mało. Proszę tedy przyjąć ustawę tak, jak wyszła z pod obrad komisyi, w zgodzie z Rządem.

W dyskusyi ogólnej nikt głosu nie zabiera.

W szczegółowej hr. Kuefstein wnosi poprawkę stylistyczną tylko, odnoszącą się do ustępu o fakultatywnem „odpisaniu" podatku dla szkód w lasach.

Z poprawką tą uchwaliła Izba ustawę w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu

Zarazem uważa Izba za załatwione petycye, między niemi komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego i centralnego wydziału krakowskiego Towarzystwa gospodarskiego, tudzież sanockiego oddziału tamtego Towarzystwa, które wszystkie prosiły o przyjęcie ustawy w brzmieniu uchwał Izby poselskiej.

Tu dokonano wyborów uzupełniających do komisyj, co zabrało większą część posiedzenia. Ponieważ z Polaków nikt z komisyj nie ustąpił, przeto też nikt z nich nie jest wybrany w miejsce ustępujących.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne nieoznaczone.

Sprawy parlamentarne.

Koło polskie uchwaliło przekazać wniosek szkolny ks. Liechtensteina komisyi. Trzynastu członków Koła oświadczyło, iż wstrzymają się od głosowania.

W komisyi szkolnej Izby dep. obradowano d. 16 b. m. wieczorem nad ustawą o stowarzyszeniach akademickich. Zaraz na wstępie zabrał głos p. Minister dr. Gautsch, celem złożenia obszernego wywodu o przedsięwziętych w tym przedmiocie krokach i o stanowisku Ministra oświaty. Dwudziestoletnie przeszło doświadczenie przekonało o potrzebie podciągnięcia zebrań i stowarzyszeń studenckich pod zupełnie specyalne normy. Liczne manifestacye, demonstracye i zajścia w kołach studenckich, o których p. Minister dał komisyi bliższe wyjaśnienia, są symptomatami, dającemi wiele do myślenia i przekonały zarząd oświaty, iż w niektórych kołach studentów objawia się godny pożałowania kierunek — kierunek, który pozwala prawie wnioskować o antiaustryackich uczuciach i tendencyach. Przedłożenie rządowe ma na celu przywrócenie nieograniczonego wpływu władz akademickich i oddalenie od studentów, ile możności, nieuprawnionych żywiołów.

Dep. dr. Bobrzyński wyraża życzenie, aby przestrzegano wolności akademickiej, co jednak tylko wtenczas będzie możliwem, jeżeli obcy żywioł policyi będzie usuniętym od stowarzyszeń studenckich. Mowca odczytuje wypracowany przez niego w tym duchu projekt ustawy o stowarzyszeniach akademickich. Dep. Beer uważa przedkładanie drugiego projektu za przedwczesne i wnosi, aby p. Minister doręczył przedewszystkiem każdemu z członków komisyi cały zebrany w tej sprawie materyał, dla dokładnego zbadania go przed dyskusyą ogólną. Dep. John, popierając wniosek poprzedniego mowcy, żąda, aby wszystkim członkom przedłożono także projekt ustawy prof. Bobrzyńskiego. Po oświadczeniu p. Ministra dr. Gautscha, iż gotów jest przedłożyć żądany materyał, przyjęto wniosek dep. Beera z poprawką dep. Johna i na tem zamknięto posiedzenie.

Dzisiaj zbiera się komisya budżetowa, dla wysłuchania referatu generalnego sprawozdawcy, dr. Mattusza.

W komisyi petycyjnej przyjęto wniosek, wzywający przewodniczącego tej komisyi, ks. Ruczkę, aby udał się do prezydenta dr. Smolki z prośbą o rychłe postawienie na porządku dziennym tych petycyj, które załatwiła już komisya.

Z obecnej sytuacyi.

Z Petersburga piszą do *Polit. Corr.*: Śmierć cesarza Wilhelma wywarła w Rossyi potężne wrażenie, albowiem w tym wypadku upatrują punkt wyjścia dla nowego ukształtowania europejskiej sytuacyi. Ze zgonem sędziwego monarchy niemieckiego został zerwany jeden z jak najściślejszych i najsilniejszych węzłów, jaki łączył długie lata Niemcy i Rossyę, łagodząc różnice zdań, zażegnywając zatargi i pojednywając sprzeczne interesa.

W świadomości tego faktu zapytują się z trwogą we wszystkich kołach rossyjskich: czego należy spodziewać się po przyszłości teraz, gdy braknie już owego żywiołu jedności i zgody. Odpowiedź na to pytanie wydaje się tem trudniejszą, iż co się tyczy zdrowia nowego cesarza, panuje tutaj najzupełniejsza niepewność. W rządach nowego cesarza możnaby jeszcze upatrywać dalszy ciąg dawnych tradycyj, niewiadomo jednak, czy rządy te należy obliczać na dnie, tygodnie lub lata.

Według depeszy wiedeńskiej, informacye dyplomatyczne stwierdzają, że obecna sytuacya jest najzupełniej pokojową i że nie dozna zmiany w razie śmierci cesarza Fryderyka. Rossya miała odstąpić na seryo od wszelkich zamiarów wojennych, gdyż przekonała się z jednej strony, że dla przeprowadzenia koniecznej reorganizacyi swego wojska będzie potrzebowała jeszcze lat kilka; z drugiej zaś nie łudzi się bynajmniej, że przymierza trzech Mocarstw ani rozerwać, ani rozluźnić nie potrafi. Rossya — tak powiedziano dalej — korzysta z katastrof dynastycznych w Niemczech, ażeby przy tej sposobności, pod firmą związków rodzinnych, nawiązać znowu stosunki przyjazne, a zatrzeć wrażenie niedawnych nieporozumień.

Z Berlina donoszą, iż Rossya nosi się z myślą zwołania konferencyi w sprawie bułgarskiej, na której Bułgarya byłaby także reprezentowaną. Z innej strony twierdzą, iż gabinet petersburski dopiero po przewidywanem przez niego ustąpieniu ks. Ferdynanda wypowie dalsze swe zamiary

Omawiając sprawę bułgarską, pisze *Nord*: Możliwą jest rzeczą, iż niezwłoczne rozwiązanie kwestyi bułgarskiej nie da się osiągnąć, gdyż Rossya już z góry usuwa na bok użycie przemocy. Byłoby hańbą, gdyby dla tak małoznaczącego przedmiotu wybuchła wojna. Chociaż krok rossyjski nie prowadzi natychmiast do celu, przecie okaże on, po której stronie znajdują się obstrukcyjne tendencye.

Czytamy w *Birz. Wied.*:

„Zgodnie z otrzymanemi przez nas wiadomościami, stosunki polityczne pomiędzy rządami niemieckim a rossyjskim przybrały obecnie o tyle przyjazny charakter, iż w wyższych sferach podniesioną została kwestya, aby stosunkom tym nadać podkład praktyczny przez zawarcie traktatu handlowego, w celu zakończenia wojny ekonomicznej, rujnującej w jednakowym stopniu siły handlowe obydwóch państw."

Pomimo jednak pokojowych symptomatów ruch wojsk rosyjskich nie ustaje. I tak piszą do *Pol. Corr.*, iż dalsze pułki stojącej załogą w Dubnie dywizyi piechoty otrzymały polecenie, aby oczekiwały w zupełnem pogotowiu dalszych rozkazów dyslokacyjnych. Przypuszczają, iż otrzymają one rozkaz wymarszu do Radziwiłłowa. Do *Czasu* zaś piszą z Wiednia pod dniem 16 bm.: „Bardzo poważne i wiarogodne osoby, nienależące do społeczeństwa polskiego, które tu z Rosyi przybyły, zapewniają, iż na Wołyniu siły wojskowe rossyjskie bardzo znacznie wzmocnionemi zostały, tak, iż prawdziwa już stoi tam armia; prócz tego, po ustąpieniu zasp śniegowych bezpośrednio rozpoczął się wpadający w oczy ruch wojskowy na kolejach". To opowiadanie, które tym razem poczytać należy za nieprzesadzone i autentyczne, schodzi się z obwieszczoną tu w ostatnich dniach czujnością. Do tego samego dziennika telegrafuje pod dniem 17 b. m. korespondent (S. K.): Podług dalszych, nadesłanych tutaj wiadomości, w samym Kijowie nie znać ani zwiększenia sił zbrojnych, ani ruchu wojsk. Natomiast czuć się daje ruch widoczny na Wołyniu. Wojsko przewożone jest kolejami w kierunku granicy. Nie ulega wątpliwości, że niektóre pułki, które stały na Kaukazie, znajdują się już na Wołyniu. Osoby, powracające z Rossyi, potwierdzają jednak, że Rossya nie jest gotową, zwłaszcza do wojny zaczepnej; nieład w armii i w administracyi ma być wielki.

W liście z Sofii do *Pol. Corr.* wystąpiono przeciw lekceważeniu za granicą pozycyi ks. Ferdynanda i zapewniono, iż tenże nie tylko z niezmordowaną pilnością bada jak najgruntowniej stosunki Bułgaryi, lecz swem przezornem i mądrem zachowaniem się na posiedzeniach rady ministeryalnej zniewala członków rządu do jak największego uznania. Z drugiej zaś strony, wszyscy zwolennicy stronnictwa rządowego, do którego należy co najmniej $^4/_5$ części całego kraju, tak są oddani osobie księcia i tak się z nim zespolili, iż naraziliby na szwank nie tylko swe stanowiska lecz nawet życie, gdyby chcieli sprzeniewierzyć się dotychczasowemu swemu kierunkowi. Zmiana systemu byłaby niezawodnie początkiem wielkiego rozlewu krwi w Bułgaryi.

KRONIKA

Lwów, 19 marca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Budyłów, w powiecie śniatyńskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 150 złr.

— **Hr. Marya Potocka** bawi w Wiedniu, w przejeździe do Nicei, gdzie się połączy z dostojnym małżonkiem, oraz ze starszą córką hr. Julią Branicką.

Hrabstwo Romanowie Potoccy oczekiwani są z powrotem z Berlina, w ciągu bieżącego tygodnia w Wiedniu.

— **P. Wincenty Lewicki**, radca wyższego sądu krajowego we Lwowie, cieszący się powszechną sympatyą, złożony od dłuższego czasu ciężką chorobą, po operacyi szczęśliwie dokonanej przez dr. Wehra przed kilku dniami, przychodzi — jak się z prawdziwą radością dowiadujemy — do zdrowia.

---

zmiana w rysach, możnaby sądzić, że cesarz spoczywa we śnie głębokim.... Z głową wysoko podniesioną na wielkich, białych atłasowych poduszkach, i pochyloną znacznie na lewą stronę, zdaje się oddychać spokojnie.... Dostrzegam z pośród kwiatów i zieleni wieńców kawałek munduru na piersi i złote guziki, które zdają się miarowo poruszać; to złudzenie wywołane jaskrawością blasków, które padają od olbrzymich świeczników, otaczających trumnę i drżą, odbijając się od złota.... Śmierć widoczna jest na tem obliczu, wyrażającem spokój. Ale ten spokój nieruchomy, kamienny, który przeraża.... Patrząc na tę trumnę, tracę z uwagi szczegóły, nie widzę otaczającego przepychu, a raczej widzę go w całości wielkiej, rzeczywiście wspaniałej, wszakże nie tak wielkiej, aby na dłuższą chwilę odwrócić mogła uwagę od tej najwyższej potęgi, która się śmiercią zowie i która nagle w całej swej grozie przedstawiła mi się w martwych zwłokach potężnego monarchy.

Śmierć! Wyraz to zwykły, z którym w życiu codziennem oswajamy się tak bardzo, że nawet pojęcie jego usuwa się z pod naszej rozwagi — pojęcie to stanęło teraz przedemną w całej pełni. Wrażenie opisać się nie da, ani się dadzą wyrazić wszystkie myśli, które mi przeszły przez głowę, ani wszystkie uczucia, jakie przeniknęły duszę w chwili, gdym patrzał na tę potęgę śmierci, otoczoną wspaniałością ogromną, przepychem takim, na jakie się zdobyć może tylko wielkie i potężne państwo. Nie mogłem oczu oderwać od tego obrazu: wszystko naraz: i ten ołtarz bez ozdób, i ta księga wielka otwarta i ten sztandar rozwinięty u wezgłowia trumny, i te wspaniałe postacie dygnitarzy, nieruchome, jakby w ziemię wrośnięte, i te kwiaty i ta zieleń wieńców i te olbrzymie świeczniki, rzucające jaskrawe promienie, które drżą na złotych haftach i rozpryskują się w tęczowych blaskach od brylantów i drogich kamieni insygniów koronnych, i ta cisza grobu, przejmująca, majestatyczna, wspaniała, którą przerywają stłumione tony organów, — przedewszystkiem zaś ta trumna, wysoka, olbrzymia, a w niej postać potężnego monarchy, uspionego snem śmierci, z głową pochyloną na piersi.... wszystko to odbiło się w pamięci mojej i wraziło na zawsze.

Godzinę całą a może i więcej przesiedziałem, patrząc.... Dopiero po dłuższej chwili zwrócić zdołałem uwagę na szczegóły. Oglądnąłem się dokoła: ściany tumu bez ozdób, białe; na jednej z nich czarna wielka tablica z wypisaną liczbą psalmu, dokoła nic, na czem by się oko zatrzymać mogło; na galeryach grona żałobnych dam i mężczyzn snują się zwolna, cicho, dokoła, lub przystają patrząc. W tej chwili zmieniają się dygnitarze, spełniający ostatnią służbę honorową przy zmarłym monarsze: nieruchome posągi ruszyły się na chwilę, przeszły, a natomiast stają inne, równie nieporuszone i nieme.... W czasie tej zmiany mogłem dokładnie przypatrzeć się insygniom, złożonym na srebrnolitych poduszkach. Zwróciła najpierw moją uwagę wielka, olbrzymia czapka z dnem amarantowem aksamitnem, zdaje mi się, sześciokątnem, obramowana szerokim pasem gronostajowym. Aksamit i futro zużyte, stare: to czapka kurfirsta. Obok na drugim taborecie piękna, szczerozłota, lśniąca korona Hohenzollernów, dalej jabłko królewskie, czarne, wysadzane na krzyż brylantami, które rzucają promienie dokoła; jeszcze dalej wielka korona cesarska cała w lśniących, olbrzymich brylantach. Po drugiej stronie widzę wielki łańcuch złoty, — to najwyższa oznaka orderu Czarnego Orła, i olbrzymi miecz państwa w złocistej pochwie....

Nizka, podwójna balustrada przedziela w poprzek nawę na dwie części; w jednej trumna monarsza i dygnitarze pełniący honorową służbę, a u stóp trumny i dokoła na całej posadzce kwiaty i wieńce od Monarchów i Rodziny; na samem czele wspaniały wieniec Najjaśniejszej Cesarzowej austryackiej, okrywający niemal cały przód trumny przepysznemi swemi liśćmi i kwiatami.

W drugiej części nawy, cała posadzka i ściany zawieszone a raczej założone szczelnie wieńcami od miast, korporacyj, wojska i nieopisana moc zieleni, kwiatów, wstęg białych i czarnych z napisami złotemi. A środkiem, w pośród dwóch balustrad, płynie fala ludu... Powolnie ale ciągle idzie ta fala nie ustając, w jednym kierunku. To owe masy, czekające od świtu do nocy w około katedry i dopuszczane kolejno do tumu. Zatrzymywać się nie wolno; wszyscy więc mają twarze i oczy zwrócone w jedną stronę, ku monarszej trumnie; korzystają z chwili dwóch, trzech minut, aby po raz ostatni w przechodzie, ujrzeć oblicze martwe cesarza. Ani słowa nie mówi nikt, tylko słychać głuchy szmer tej fali, płynącej ciągle, nieustannie. Z loży mojej nie dostrzegam osób, widzę tylko niezliczoną liczbę głów, zwróconych w jedną stronę; przechodzą, mijają, nikną i napływają znowu. Po jednej stronie potęga śmierci, otoczona wspaniałością ziemskiej potęgi, po drugiej więdniejące kwiaty hołdu i pamięci, a pośrodku płynie fala życia....

Już późno. Dwie godziny przeszło przebyłem w tumie.... obowiązek sprawozdawcy każe mi spieszyć na stacyę telegraficzną. Wychodzę z loży i jeszcze raz jeden obejmuję całość tego obrazu spojrzeniem. Oddalam się zwolna; rysów śpiącego w trumnie monarchy już nie dostrzegam, ale wspaniałość otoczenia, tych świateł i blasków i barw, na tle żałobnych draperyj, silnie rzuca się w oczy A po nad tą wspaniałością unoszą się ciągle ciche, stłumione tony organu, w dole zaś, w obec tego majestatu śmierci, płynie szumiąc fala życia, znikoma, zmienna, ale nieustająca....

A. K.

Berlin 17 marca.

— **Z Kolei Karola Ludwika** dowiadujemy się, że przeszkodę w ruchu powstałą między Dembicą a Dąbiem wskutek wylewu usunięto i że od dnia 18 b. m. począwszy pociągi nr. 601 i 602 kursować będą między Dembicą a Tarnobrzegiem bez przesiadania się osób na miejscu byłej przerwy.

Od tego dnia będą także pociągi nr. 701 i 702 kursować na linii Tarnobrzeg - Nadbrzezie każdego poniedziałku i piątku, według rozkładu jazdy.

Linia Sobów-Rozwadów zostaje z powodu powodzi i uszkodzenia nasypu kolejowego jeszcze zamkniętą.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie odbędzie się we czwartek, dnia 22 b. m., o godzinie 10 przed południem, w sali posiedzeń dyrekcyi gal. kasy oszczędności. Prezes towarz. uprasza szan. członków o jak najliczniejszy udział w tem zgromadzeniu.

— **Posiedzenie Towarzystwa przyrodników** polskich imienia Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 20 b. m, o godzinie 6 wieczorem, w sali XV uniwersytetu (II piętro). Porządek dzienny: 1. J. Petelenz „O rozmnażaniu się wymoczków“. 2. L. Weigel „O odmianach galicyjskich żmij“. 3. Luźne komunikacye.

— **Koncert w kasynie wojskowem** odbędzie się zamiast dnia 24 b. m., w dzień 3 kwietnia. Zaproszenia wydane na dnie 10 i 24 b. m. mają ważność i na dzień 3 kwietnia.

— **Posiedzenie komitetu pielgrzymki do Rzymu** odbyło się w sobotę, dnia 17 b. m. po południu, w sali radnej Wydziału krajowego, pod przewodnictwem JE. p. Marszałka krajowego. Komitet ten zawiązany został z inicyatywy poselskiej w czasie ostatniej sesyi sejmowej, a później zasilany przybranymi członkami z poza grona Sejmu. Było obecnych członków komitetu 20, mianowicie: hr. Stanisław Badeni, poseł Brykczyński, ks. infułat Choterowski, mecenas Jan Czajkowski, p. Drexler, poseł hr. Tadeusz Dzieduszycki, poseł Seweryn Henzel, członek Wydziału krajowego dr. Hoszard, poseł Edward Jędrzejowicz, ks. infułat Kajetanowicz, poseł Łoziński, poseł Roger hr. Łubieński, prezydent miasta Lwowa Mochnacki, członek Wydz. kraj. Pietruski, poseł dr. Pilat, najprzew. ks. biskup Puzyna, JE. hr. Włodzimierz Russocki, ks. dr. Wincenty Smoczyński, profesor Szaraniewicz, poseł hr. Szeptycki. Przyłączając się do akcyi komitetu, którego celem jest jak najliczniejszy udział w pielgrzymce, mającej imieniem kraju naszego pod przewodnictwem biskupów wszystkich trzech obrządków złożyć osobisty hołd Jego Świątobliwości Leonowi XIII i stwierdzić tem samem odziedziczone po przodkach uczucia wierności, przywiązania i uległości dla Stolicy Apostolskiej, usprawiedliwili swą nieobecność bądź względami na zdrowie, bądź na obowiązki parlamentarne i zawodowe następujący członkowie komitetu: poseł do Rady państwa Atanazy Benoe, poseł Feliks Biliński, p. Damian Czaykowski, JE. Jerzy książę Czartoryski, p. Tadeusz Fedorowicz, p. Władysław Fedorowicz, JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, poseł do Rady Państwa Tytus Kielanowski, poseł Szczęsny hr. Koziebrodzki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Anatol Lewicki, Jan Matejko, mecenas Malinowski, Józef hr. Michałowski, JE. Paweł Popiel, Artur hr. Potocki, poseł hr. Mieczysław Rey, poseł Gustaw Romer, książę Eustachy Sanguszko, JE. książę Adam Sapieha, poseł ks. Leon Sapieha, p. prezydent Feliks Szlachtowski, poseł Zenon Słonecki, J. E. dr. Franciszek Smolka, prof. Uniw. Jag. dr. Stanisław Smolka, Jan hr. Stadnicki, p. Feliks Skrochowski, prof. Uniw. Jag. Stanisław hr. Tarnowski.

Po zagajeniu posiedzenia przez J. E. p. Marszałka i odczytaniu krótkiego sprawozdania z dotychczasowej przygotowawczej działalności komitetu, przystąpiono do wysłuchania relacyj: jak licznego spodziewać się można udziału w pielgrzymce. Członkowie komitetu udzielali wiadomości ze swej okolicy lub kół swych znajomych, najgłówniejszych jednak dat dostarczył niestrudzony ks. dr. Wincenty Smoczyński, którego zabiegom zawdzięczać należy wyjednanie warunków podróży, wobec wielkiej odległości naszego kraju od Rzymu wielce korzystnych. Z relacyi ks. dr. Smoczyńskiego wynika, iż liczny udział w pielgrzymce z naszego kraju jest zapewniony. Nie licząc osób udających się osobno, zapisało się u ks. dra Smoczyńskiego 470 uczestników, tak, że obecnie jest jeszcze do zajęcia miejsc 30. Ktoby chciał przyłączyć się do pielgrzymki ma zatem do wykonania tego zamiaru sposobność. Zgłoszenia przyjmują konsystorze: biskupi w Stanisławowie i metropolitalny obrz. gr. kat. we Lwowie najpóźniej do 25go bieżącego miesiąca; warunki ogłosiliśmy już dawniej.

Wobec tego, że w pielgrzymce pragną wziąć udział także osoby nieposiadające dostatecznych środków a zasługujące na pomoc, powstała w zgromadzeniu myśl zebrania doraźnej składki. Myśl przyjęto, a zebrane fundusze oddano do dyspozycyi najprzew. ks. biskupa Puzyny, upoważniając go zarazem do użycia reszty, gdyby została, według swego uznania.

(*m*) **Stowarzyszenie wzajemnej pomocy** rękodzielników mieszczan lwowskich odbyło wczoraj po południu doroczne zgromadzenie swoich członków, pod przewodnictwem p. M. Walichiewicza. Skarbnik, p. B. Mikuliński, odczytał 27 sprawozdanie dyrekcyi z czynności za r. z., z którego dowiedzieliśmy się, że stan funduszu zaliczkowego z końcem grudnia r. z. wynosił 39.356 zł. (centy opuszczamy); w ciągu r. z. wydano i prolongowano 263 zaliczek w sumie 93.612 zł., a na tę należytość zwrócono 92.282 zł. Z obrotu funduszu zaliczkowego uzyskano dochodu 2946 zł. a po odtrąceniu wydatków, jak: na opłatę odsetek od kapitałów, na opłatę 4 prc. od udziałów i na koszta administracyi, pozostała z powyższego dochodu kwota 540 zł., z której zasilono kwotą po 200 zł. fundusz familijny i inwalidów; kwotą 40 zł. zasilono fundusz rezerwowy a kwotą 100 zł. kapitał zapasowy funduszu familijnego. Majątek stowarzyszenia wynosi w kapitale żelaznym 34.454 zł. a w kapitałach zwrotnych 13.703 zł. Fundusz familijny dla wspierania wdów i sierót posiada w kapitale żelaznym 13.470 zł. w ciągu 18 lat rozdano tytułem zapomogi 15.111 zł. W r. z. wspierano 24 rodzin, a na rok bieżący przybyło 5 rodzin nowych, uprawnionych do stałej zapomogi. Każda z 29 rodzin otrzyma w r. b. po 14 zł. kwartalnie. Na r. b. preliminowano także dla 6 inwalidów rocznej zapomogi po 120 zł. Obecnie liczy stowarzyszenie 144 członków; w r. z. zmarli: K. Blechschmidt, Jan Wieczyński, Ludwik Stadtmüller, Wacław Dąbrowski, Antoni Markowski, Bronisław i Antoni Legieżyńscy, Jan Rubański i Marcin Dworzak. Zgromadzeni przez powstanie z miejsc uczcili pamięć zmarłych. Sprawozdanie dyrekcyi, równie jak zamknięcie rachunków za r. z. przyjęło zgromadzenie do wiadomości i udzieliło dyrekcyi absolutoryum, poczem zastanowiło się nad powodami, dla których tak mało członków należy do stowarzyszenia? Uchwalono ostatecznie, że nad tą sprawą ma się zastanowić komisya, wybrana z grona wydziału a którą wzmocniono pp.: K. Kosteckim, Warchałowskim i Gł. dzińskim.

(*m*) **Zgromadzenie** samoistnych członków i towarzyszy stowarzyszeń rękodzielniczych we Lwowie odbyło się wczoraj, i po dłuższej, kilka godzin trwającej dyskusyi, uchwaliło wnieść do Najj. Pana i do Koła polskiego gorącą prośbę szczerego zainteresowania się polepszeniem bytu rękodzielników i ich rodzin, przez uzupełnienie ustawy przemysłowej z roku 1883 w sposób niżej wskazany, a dalej prośbę, ażeby Koło raczyło wpłynąć na sfery decydujące, aby wszelkie dostawy państwowe były uskuteczniane przez stowarzyszenia rękodzielników, a nie jedynie i wyłącznie kapitalistów; wreszcie, by stowarzyszenia były w właściwym czasie zawiadamiane o potrzebie dostaw wojskowych. Co do uzupełnienia ustawy przemysłowej z r. 1883, zgromadzenie, opierając się na memoryale, ułożonym przez komitet wykonawczy ostatniego wiecu wiedeńskich rękodzielników, uchwaliło prosić, iżby Koło wzięło inicyatywę w uzupełnieniu, a względnie zmianie, obowiązującej ustawy przemysłowej, w następujących kierunkach: a) Ażeby zamknięto listę tych zakładów naukowych, które mają prawo wydawania świadectw nauki i pracy; b) ażeby zaznaczono, że rękodzieła, które reskryptem Ministerstwa handlu z 30 czerwca 1884 oznaczone są jako rodzaje rzemiosła, nie należą do przemysłu domowego, zaś rolnicy, trudniący się na wsi jednem z uznanych rzemiosł, mają być zaliczeni do rękodzielników; c) ażeby postanowiono, że ci fabrykanci, którzy chcą zaprowadzać wyroby przedmiotów rękodzielniczych, muszą przedłożyć dowody uzdolnienia; d) ażeby odtąd nie udzielano dyspensy od przedłożenia świadectwa nauki; e) ażeby przy wydawaniu kart przemysłowych żądano, co do uzdolnienia petenta opinii stowarzyszenia; f) ażeby postanowiono, że czas trwania pracy towarzysza ma trwać 4 lata, a nie 2 lata; g) przy uchwaleniu ustawy budowniczej należałoby zaznaczyć, iż w przedsiębiorstwie budowniczem poszczególne roboty stolarskie, ślusarskie, lakiernickie, malarskie, blacharskie, kowalskie, dekoracyjne i ciesielskie mogą być wykonywane tylko przez majstrów do tego uprawnionych; h) ażeby orzeczono, iż stowarzyszenia rękodzielnicze, przy zakładaniu kas zaliczkowych, składów materyałów surowych i t. d. wolne są od podatków i należytości skarbowych; i) że przedstawienia stowarzyszeń do władz, mają moc i prawo rekursu do wszystkich instancyj.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Seweryna Smarzewskiego odbędzie się w kościele OO. Bernardynów we Lwowie pojutrze, dnia 21 b. m., o godzinie 11 przed południem.

† **Seweryn Smarzewski.** Z Wiednia piszą do *Czasu*: Wszyscy tu, a nie sami Polacy, lecz cały świat parlamentarny, oceniają jak przynależy stratę posła Smarzewskiego; był on niewątpliwie jedną z największych znakomitości umysłowych naszego kraju, którą mogliśmy się poszczycić wobec obcych. Mąż, w całem tego słowa znaczeniu wszechstronnie wykształcony, nietylko politycznie, ale także literacko i artystycznie; parlamentarzysta pierwszorzędny, jeden z najświetniejszych, a bodaj czy nie najświetniejszy mowca naszej epoki w kraju i monarchii; wierny od najmłodszych lat, do zgonu, służbie publicznej. Jeszcze w sobotę był śp. Smarzewski u Ministra skarbu, dr. Dunajewskiego, i jak zwykle, błyszczał rozmową i świetnemi poglądami. Wszystkie bez wyjątku dzienniki wiedeńskie poświęcają pamięci śp. Smarzewskiego sympatyczne wspomnienia i nekrologi. Pogrzeb śp. Smarzewskiego odbył się wczoraj, w niedzielę, 18 bm. o godzinie 2 po południu z kościoła Sanct-Ulrich przy *Burggasse* (przedmieście Neubau).

Dnia 16 b. m. wręczyła rodzinie zmarłego deputacya Koła polskiego, złożona z p. Jaworskiego i obydwóch sekretarzy Koła, pismo kondolencyjne następującej osnowy: „Szanowni państwo! Z polecenia Koła poselskiego, pospieszam wyrazić Szanownej rodzinie naszego nieodżałowanego kolegi ś. p. Seweryna Smarzewskiego głęboki żal po tegoż stracie. Chciejcie Szanowni państwo być przekonani, że cios ten najboleśniej nas dotknął i bądźcie pewni, że zasługi przez nieboszczyka dla kraju położone, na zawsze w pamięci rodaków pozostaną. K. Grocholski, prezes Koła. Vayhinger, sekretarz.“

— **Zamach samobójczy.** Anna G., szwaczka, licząca lat 21, stanu wolnego, napiła się w zamiarze samobójczym, ubiegłej nocy, w swojem mieszkaniu pod l. 3 przy ulicy Strzeleckiej, roztworu fosforowego. Po udzieleniu nieszczęśliwej pomocy przez miejskiego lekarza dr. Krobickiego, odwieziono ją do głównego szpitala.

— **Szajka rzezimieszków.** Od dłuższego czasu tutejsi kupcy, trafikanci, restauratorowie i t. p. przemysłowcy nawiedzani byli przez rzezimieszków w nocnej porze w ten sposób, że włamywano się do ich sklepów i wyrządzano im znaczne szkody przez wypróżnianie kas i zabieranie towarów. Ostatnią taką kradzież popełniono przed kilkunastu dniami w kolekturze loteryjnej i trafice p. Bernarda pod l. 13 przy ul. Żółkiewskiej, przeważnie w towarach tytoniowych, wartości 300 zł.

Przed kilku dniami aresztował rewizor policyjny, Szpand, Maryana Bodaszewskiego, byłego subjekta sklepowego, liczącego lat 22 i tegoż towarzysza, Aleksandra Kobylskiego, jako podejrzanych o popełnienie tych kradzieży. Gdy skonstatowano, iż wymienieni, jak i ojciec Bodaszewskiego, cieśla z zawodu i inne znane rzezimieszki pozostają w ścisłych stosunkach z Ignacym Dębowskim, dzierżawcą trafiki i kramarzem pod l. 10 przy ulicy Ormiańskiej, przedsięwzięła policya domową rewizyę tamże i znalazła w ukryciu, w piwnicy, prawie wszystkie zapasy tytoniów, skradzionych panu Bernardowi, jak też i rzeczy, pochodzące z innych podobnych kradzieży.

Dębowski przyznał się w zupełności, że już od dawna odkupywał od wyż wspomnianej szajki kradzione rzeczy, i to zeznanie spowodowało dopiero aresztowanych, razem sześciu, do przyznania się, jednak tylko do tych kradzieży, z których niektóre przedmioty były zakwestyonowane.

Obecnie okazuje się, że Maryan Bodaszewski, którego poznano także jako sprawcę kradzieży, dokonanej w zuchwały sposób w maju z. r. w głównej trafice p. Knappa w Rynku musiał być i sprawcą włamania się do sklepu korzennego Towarzystwa spożywczego przy placu Dominikańskim, przed trzema laty, gdzie skradziono z kasy przeszło 500 zł. pieniądzmi, był on tam bowiem wtedy w kondycyi. Przytrzymanych odstawiono do tutejsz. c. k. sądu kraj. karnego.

— **Stan powietrza.** Barometr opadł, Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 19 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr o niepewnym kierunku, temperatura cokolwiek się obniża, niebo przeważnie zamglone, powietrze wilgotne i mgliste, opad mierny.

Średnia temperatura ubiegłej doby była +4·0°C., najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła —1·0°C, najwyższa była 8·0°C.

Opad deszczu w ubiegłych dwóch dobach wynosił 0·7 mm.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 752·6 mm.

— **Powodzie w kraju.** W ciągu dnia wczorajszego i dziś rano otrzymaliśmy następujące depesze:

Lisko, 18 marca. Dzisiejszej nocy odszedł lód na Sanie pod Liskiem przy wysokości wody 2 metrów nad zero. Z gór kra spływa ciągle. Uszkodzenia mostu dadzą się sprawdzić dopiero po zupełnem opadnięciu wody.

Sanok, 18 marca. Lody na Sanie pod Sanokiem ruszyły wczoraj o godzinie 11 wieczór, przy stanie wody 3 m. nad zero. Most pod Olchowcami, z wyjątkiem okucia przy sześciu skrzyniach, nieuszkodzony. Woda dziś opadła na 2·2 m.

Łańcut, 18 marca. Gwałtowna odwilż. Pod Białobrzegami i Tryńczą rozsadzają zatory pionierzy.

Łańcut, 18 marca, po południu. Woda na Wisłoku podniosła się o metr. Zatory dotąd nie ustąpiły. Dla ludności, oraz mostów w Dąbrówkach i Tryńczy nie ma dotąd niebezpieczeństwa. Między dziewiętnaście rodzin w Dąbrówkach, Czarnej i Woli c. k. starostwo rozdało żywność, zakupioną z funduszu składkowego.

Brzesko, 18 marca. Na całem terytoryum, dotkniętem powodzią w tutejszym powiecie, woda znacznie opadła. Z wyjątkiem gmin Dąbrówka i Strzelce małe, komunikacya piesza już wszędzie możliwa, jakkolwiek utrudniona z powodu zepsucia dróg i mostów. Dzięki energicznej akcyi komendanta oddziału c. k. inżynieryi w dokonaniu przekopu wału Uszewki, umożliwione zostało rychłe odwodnienie przysiółka Brzezinek *ad* Szczurowa. Z doraźnej zapomogi Prezydyum c. k. Namiestnictwa 200 zł. zaopatrzono co najbardziej potrzebujących w żywność.

Tarnobrzeg, 18 marca. Stan rzeczy niezmieniony. Na lewym brzegu Sanu obszar około 20 m. kwadr. pod wodą. Łapiszów w najwyższym stopniu zagrożony. Komunikacya z prawym brzegiem Sanu, nawet telegraficzna, przerwana. Do zatoru lodowego, 14 kilometrów długiego, przystęp niemożliwy. Jutro wyrusza z Krakowa parowiec z oddziałem inżynieryi pod dowództwem oficera, z dwiema łodziami zapasowemi, Wisłą aż do ujścia Sanu, aby dotrzeć do wspomnionego zatoru i rozsadzić go pod kierunkiem wysłanego tam c. k. radcy budownictwa Moraczewskiego, oraz nieść pomoc we wszelkich kierunkach.

— **Do Rady powiatowej** jarosławskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin miejskich, wybrany został p. Alfred Zawadzki, naczelnik ces. król. sądu powiatowego w Jaworowie.

— **Powodzie w Królestwie** w ostatnich dniach przybrały zatrważające rozmiary. Pod Warszawą zaczęła Wisła w sobotę powoli opadać.

— **Srebrne wesele ks. Walii.** W dniu 10 b. m. książę Walii obchodził wraz z dostojną małżonką swoją srebrne wesele i z tego powodu dwór angielski na jeden dzień zdjął żałobę, jaką przywdział po cesarzu niemieckim. Książęca para przyjmowała w Marlborough-house osobiste życzenia królowej, wszystkich członków rodziny królewskiej, duńskiego następcy tronu z małżonką, króla belgijskiego, ciała dyplomatycznego, ministrów, wysokich dostojników państwa i członków ciała prawodawczego. Korporacya City Londynu przesłała dostojnym jubilatom srebrny model instytutu państwa, ważący 8 cntr. Uroczystość obchodzono jedynie biciem w dzwony w Londynie i Windsorze: wszelkie inne demonstracye z powodu śmierci cesarza Wilhelma miejsca nie miały. Ponieważ jednak wielu dostawców dworskich poczyniło kosztowne przygotowania, przeto w dzielnicy Westend odbyła się illuminacya. Wieczorem odbył się u ks. Walii cichy obiad familijny, na którym obecną była także królowa.

— **Fabrykę kulawych** odkryto w Levallois-Perret pod Paryżem. Istnieje tam cała kolonia sztucznych kalek, którzy chodzą na kulach, lub jadą na małych wózkach na zarobek do Paryża. Policya skonstatowała, iż zarobek dzienny takiego kaleki wynosi przeciętnie do 15 fr. Między innymi jeden z tych podrabianych „nieszczęśliwych“, gdy go z ulicy przyprowadzono do komisarza policyi, miał przy sobie 30 fr., wspaniały chronometr ze złotą dewizką i medalion wartości 300 fr. Mniemany kaleka, przystojny młodzieniec, lat 22 liczący, oświadczył, iż otrzymał zegarek od pewnej damy, której nazwiska wyjawić nie może. Czasy słynnego „*Cour des miracles*“ widocznie nie minęły.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z Izby sądowej.

(Szajka pick-pocketów.)

(*m*) Przed trybunałem sędziów przysięgłych, pod przewodnictwem radcy, p. Hołyńskiego, rozpoczęła się dzisiaj w lwowskim sądzie kryminalnym rozprawa główna przeciw całej szajce złoczyńców, która przez dłuższy czas zuchwałemi kradzieżami niepokoiła spokojnych mieszkańców powiatu Rawskiego. Na czele tej szajki stał Jakim Leszczyszyn, rodem z Werchraty, zamieszkały w Rawie, liczący 50 lat, już 6 razy za zbrodnię kradzieży karany. W kwietniu r. z. pozostawał on w areszcie śledczym w Rawie, jako poszlakowany o popełnienie nowej zbrodni kradzieży; w nocy z 4 na 5 kwietnia r. z. wraz z innymi inkwizytami umknął Leszczyszyn z tych aresztów po wyłamaniu muru, i mimo najenergiczniejszej pogoni i poszukiwań, ujęła go żandarmerya dopiero 30 czerwca z. r. W czasie od 5 kwietnia do 30 czerwca popełnił on z innymi towarzyszami cały szereg zbrodni, za które obecnie odpowiada przed sądem. Według aktu oskarżenia, wniesionego przez zastępcę prokuratora, p. Litwinowicza, wymieniony Jakim Leszczyszyn, wspólnie ze Stanisławem Staszyńskim, rodem z Justkowa, w Królestwie polskiem, zarobnikiem, liczącym 27 lat, a już dwukrotnie za kradzież karanym; dalej z Aksentym Hrycynem, zamieszkałym w Korniach, karanym za kradzież; z Henrykiem Wierzbickim, z Wierzbian, karanym za kradzieże i inne przekroczenia i z Michałem Łachno, z Porub, karanym już za

kradzieże, okradł w nocy z 14 na 15 kwietnia r. z. Szymona Juźwę w Horyńcu, a mianowicie zabrał mu gotówkę w kwocie przeszło 245 zł. i ruchomości wartości przeszło 300 złr. Ci sami, z wyjątkiem Hrycyna, usiłowali dnia 30 kwietnia r. z. skraść parę koni Iwanowi Fili w Jazowie, a w nocy na 1 maja r. z. skradli konia Michałowi Paluchowi w Jazowie. W pierwszych dniach maja usiłowali okraść Różę Seiferową w Nowinach, a w nocy na 2 czerwca skradli Szymonowi Juźwie w Horyńcu parę koni z wozem i uprzężą, wartości przeszło 150 złr. Staszyński i Leszczyszyn skradli w nocy na 9 kwietnia rozmaite rzeczy Ch. Sieglowi w Hucie Obedyńskiej, wartości przeszło 23 złr., a w nocy na 21 kwietnia skradli krowę Ign. Gorgoli w Lubyczy, wartości przeszło 40 zł. Leszczyszyn w towarzystwie Ignacego Tomaszka, rodem ze Lwowa, liczącego 21 lat, czeladnika ciesielskiego, już karanego za kradzież, i wymienionego już Aksentego Hrycyna, okradł w nocy na 30 kwietnia robotników browarniczych w Mostach małych. Ten sam Leszczyszyn skradł w nocy na 5 marca wieprza wartości 15 zł., należącego do Franciszka Zakrzewskiego w Borowem Rawskiem, a w nocy na 14 maja parę koni wartości 70 zł., należącą do Ł. Biłana w Rzyczkach. Wszystkich tedy wyżej wymienionych złoczyńców oskarża prokuratorya o zbrodnię dokonanej i usiłowanej kradzieży. Henryk Wierzbicki ukrywał krowę skradzioną Gorgoli i ruchomości skradzione Sieglowi. Dalej zasiedli na ławie oskarżonych: Wasyl Kulczycki z Siechowa, rolnik, karany za zbrodnię kradzieży 7-letniem więzieniem, który ukrywał konie skradzione Juźwie i Paluchowi. Grzegorz Surmiak, z Wolicy, karany 7 razy za zbrodnię kradzieży i Piotr Ilków z Pstrowa, karany za kradzież i ciężkie uszkodzenie ciała, którzy ukrywali konie skradzione Juźwie. Aksenty Hrycyn, a dalej Fedko Dubowy, z Rzyczek, karany za kradzieże i inne zbrodnie; Fedko Paneczko, vel Nuroz, z Rzyczek, karany za przekroczenie § 312 ust. karn.; Wojtek Łączyński, w Kurniach, tkacz, karany za kradzież i Stefan Pronyk, gospodarz w Korniach, ukrywali Leszczyszyna, gdy zbiegł z aresztu inkwicyjnego w Rawie, przez co dopuścili się zbrodni z §. 217 ust. karn. Wreszcie oskarża prokuratorya Ołeksę Huka, zarobnika z Wierzbian, karanego za opilstwo i jego żonę Pazię, że ukrywali rzeczy skradzione Juźwie. Razem tedy zasiada na ławie oskarżonych 15 podsądnych. Rozprawa, która potrwa zapewne kilka dni, nie zawiera szczegółów zajmujących. Prawie wszyscy oskarżeni nie przyznają się do winy, z wyjątkiem Staszyńskiego, który zeznaniami swojemi kompromituje wielce nietylko samego siebie, ale także swoich kompanionów. Po ukończeniu rozprawy podamy ostateczny jej wynik.

OSTATNIA POCZTA

Powodzie i akcya ratunkowa Rządu.

C. k. Namiestnictwo, już na pierwszą wiadomość o zagrażających okolicom nadrzecznym wylewach, przesłało telegramy do wszystkich odnośnych starostw, z poleceniem wysłania urzędników i żandarmeryi do akcyi ratunkowej, przygotowania łodzi i ewakuowania zagrożonych domów; a zarazem zaleciło, aby władze podwładne informowały je szczegółowo i natychmiast o przebiegu katastrofy, by mogło bezzwłocznie zarządzić, co okaże się potrzebnem. Jeszcze przed ruszeniem lodów na Wiśle wysłało c. k. Namiestnictwo radcę budownictwa, p. Moraczewskiego, do Krakowa, który zarządził niezbędne roboty przy zatorze lodowym na Wiśle, w okolicy Niepołomic, i zdał o nich pod dniem 1 marca szczegółową relacyę. Pomimo najtrudniejszych warunków atmosferycznych, roboty postępowały przy udziale inżynieryi wojskowej, stosunkowo dość szybko, a już 27-go lutego kanał, z którego wyłamane lody spływały na niezamarzniętą część rzeki poniżej zatoru, zostały na mniej więcej 600 metrów długości otwarte. Nie odwróciło to wprawdzie, jak się pokazało później, katastrofy, lecz przynajmniej zmniejszyło jej rozmiary.

Lody na Wiśle pod Krakowem popękały dopiero d. 14 b. m. po godzinie 3 z rana i ruszyły o godzinie 6 rano. Oparły się one o kobylice i przęsła mostu drewnianego fortyfikacyjnego pod zamkiem krakowskim i utworzyły zator, który spłynął około godziny 7 rano. Drugi zator utworzył się o godzinie 8 rano pod Lasem Płaszowskim i Łęgiem, poczem nastąpiło szybkie piętrzenie się wody, której stan wynosił już w trzy godziny później 4·32 metra. Około południa woda, która zalała niektóre przedmieścia krakowskie, oraz wsie: Dąbie, Beszcz, Głębinów i Grzegórzki, poczęła opadać. Wieczorem, po rozbiciu kilkunastoma strzałami armatniemi zatoru pod Lasem Płaszowskim, woda, unosząc kry, przerwała wał w Mogile i zalała pół osady gminy Łęgu, 9 domów w Mogile, przysiółek Kujawy *ad* Pleszow, i około 200 domów w przyległych miejscowościach.

Również wsie powyżej Krakowa, jak Przegorzały, Sciejowice, Jezierzany i inne, zostały częściowo zalane, chociaż w mniejszym tylko stopniu. Dla niesienia doraźnej pomocy nawiedzonym wylewem mieszkańcom, zawiązał delegat c. k. Namiestnictwa komitet ratunkowy, który, zebrawszy na prędce składki, zasilał ludność potrzebującą pomocy żywnością i zbierał się codziennie, obmyślając sposoby niesienia jak najskuteczniejszej pomocy.

Podnieść tu należy, iż skoro tylko niebezpieczeństwo wylewu stało się widocznem, komendant I korpusu ks. Windischgrätz wydał polecenie inżynieryi wojskowej aby pospieszyła na ratunek z wszystkiemi łodziami, jakie miała do dyspozycyi; z polecenia tego wywiązała się ona z najszczytniejszą ofiarnością i energią. Również cała ludność a w pierwszym rzędzie akademicy krakowscy nieśli skuteczną pomoc, składając na każdym kroku dzielne dowody niezwykłego poświęcenia. W toku akcyi ratunkowej otrzymał c. k. delegat telegram o przerwaniu w Niedarach wału i zalaniu całego okopu wałowego; skutkiem tego został wysłany natychmiast na miejsce niebezpieczeństwa adjunkt budowniczy.

Dnia 13 b. m. wysłano Wisłą dwoma pontonami wojskowemi do wszystkich miejscości, począwszy od Łęgu aż do Wolicy, kilkaset bochenków chleba, słoninę i odpowiednią ilość soli. Dnia 15 b. m. wysłano 650 bochenków chleba i 50 cetnarów węgla kamiennego statkiem parowym do miejscowości nadbrzeżnych, położonych częścią w powiecie bocheńskim w okolicy Ujścia solnego. D. 17 wreszcie wysłano dwoma pontonami chleb i węgiel dla gmin Łęgu, Mogiły, Płaszowa, Wyciąża, Przylasku rusieckiego i Wolicy.

Dla zaopatrzenia ludności dotkniętej powodzią w najniezbędniejsze artykuły codziennego życia, wysłano z Krakowa dnia 13 b. m. do Mogiły, Łęgu, Przylasku, Katów ad Smierdząca, Grzegorzek i Dąbia potrzebną ilość chleba, soli mięsa, herbaty, kawy, cukru, araku, węgla, słoniny i t. d.

Tegoż dnia posłano koleją do Bochni wagon węgla (200 cetnarów) z daru kopalni Sierszańskiej hr. Artura Potockiego dla zalanych wsi tamtejszego powiatu. Oprócz 500 zł., nadesłanych doraźnie przez c. k. Namiestnictwo, składki na powodzian w starostwie krakowskiem wynosiły pod dniem przedwczorajszym 2220 zł., nadto było do dyspozycyi 605 cetnarów węgla.

Według najnowszych wiadomości wody w obwodzie krakowskim stoją tylko jeszcze w niektórych miejscowościach, mianowicie w dolinach i ulicach wsi, tworząc głębokie kałuże — zresztą ustąpiły, a niebezpieczeństwo dalszej powodzi jest wykluczonem.

W powiecie wielickim zostały nawiedzone klęską powodzi gminy Brzegi, Ludwinow, Zakrzówek, Dębniki, Pychowice, Płaszow, Rybitwy, Grabie i Podgórze. Prawie wszystkie grunta w tych gminach znajdowały się, od rana 11 marca do wieczora tegoż dnia, pod wodą. Wreszcie 12 b. m. woda poczęła opadać. Jak w powiecie krakowskim, tak tutaj pomoc była rychłą i energiczną.

Szkody są ogromne. Mnóstwo budynków zostało zniszczonych, wiele inwentarza zatopionego, zapasy żywności po większej części stracone, drogi popsute, mosty pozrywane.

Również groźne przybrał rozmiary wylew Wisły w powiatach: bocheńskim i brzeskim. Skutkiem utworzenia się ogromnego zatoru pomiędzy Dąbrówką i Niedarami, pękły wały pod Ujściem solnem i zalały całą nadbrzeżną okolicę Wisły między ujściem Raby aż do ujścia Uszywicy; cy w bocheńskim powiecie cztery gminy, a w brzeskim siedm gmin, aż pod miasteczko Szczurowę. Całe porzecze wyglądało jakby jedno wielkie jezioro. Ludność, zaskoczona niespodzianie katastrofą, chroniła się na dachy, lub w inny sposób szukała ratunku. Władze, uwiadomione o klęsce, przedsięwzięły natychmiast jak najenergiczniejsze zarządzenia zarówno dla ratowania życia mieszkańców, jak zabezpieczenia ludności przed głodem i zimnem.

Dopomagała i tam dzielnie inżynierya wojskowa, która, zarekwirowana w tym celu z Krakowa, przybyła na miejsce z łodziami, docierała do miejsc najniebezpieczniejszych, odwożąc ludność na miejsca bezpieczniejsze i zaopatrując ją w zapasy żywności. Wody już ustąpiły, mianowicie w powiecie brzeskim zupełnie a inżynierya wojskowa mogła powrócić do Krakowa.

Przechodzimy teraz do powiatu, który w większych może jeszcze rozmiarach niż wyżej wymienione został nawiedzony klęską powodzi, mianowicie do powiatu tarnobrzeskiego.

Dnia 12 b. m. przed południem sformował się zator na Wiśle pod Witkowicami, skutkiem czego przez najwyższe groble w Łapiszowie przedostała się woda, a nadpływające lody wiślane uchodziły w koryto Sanu i zatarasowały ujście Sanu do Wisły. Gdy zator pod Witkowicami ruszył, niebezpieczeństwo powodzi od Wisły zostało uchylone, w nocy jednak ruszyły wody na Sanie a gdy ujście tej rzeki było zabarykadowane lodami wiślanemi formował się czem raz dłuższy zator w miarę przybytku lodów i sięga obecnie na długości 14 kilometrów aż do Wulki turebskiej. Skutkiem tego wylał San zatopiwszy najpierw Zbydniów, zkąd woda spływając nizinami na Karczmiska, Poleszany, Motyce, Gorzyce, zalała te miejscowości. Drugi wylew Sanu nastąpił pod Skowierzynem, która to wieś stanęła d. 13 b. m. pod wodą. Od Skowierzyna spływały wody na folwark Podsadzie a ztąd na Sadowie do Wrzaw i Łapiszowa. W nocy z 13 na 14 b. m. zalała woda zabudowania dworskie w Dąbrowie wrzawskiej i prawie wszystkie domy mieszkalne i gospodarskie w Dąbrowie wrzawskiej, we Wrzawach i Łapiszowie stanęły po strzechy w wodzie.

Dnia 14 został przerwany wał w Łapiszowie i cała masa wody uchodzi tą przerwą wśród budynków Łapiszowa do Wisły. Mieszkańcy Łapiszowa byli zmuszeni schronić się na dachy. Wylew wody po lewej stronie Sanu w powiecie tarnobrzeskim sięga aż pod Rozwadów i obejmuje przestrzeń 20 kwadratowych kilometrów. Dla niesienia ratunku i pomocy wysłano pionierów z łodziami z Krakowa. Akcya ratunkowa jest pod każdym względem energiczną i skuteczną. Urzędnicy i technicy starostwa czynni są w różnych miejscowościach.

Również po prawym brzegu Sanu zostało zalanych kilka miejscowości, między temi miasteczko Radomyśl, z którem przerwaną jest do tej chwili wszelka komunikacya, a nawet telegraficzna. Ponieważ komunikacya między Tarnobrzegiem a miejscowościami położonemi po prawym brzegu Sanu jest niemożliwą, przeto wysłano dla niesienia pomocy tamtejszej ludności, urzędników, żandarmeryę i ludzi z łodziami.

Ze względu na to, że przystęp do czoła zatoru od strony lądu a tem samem i przystąpienie do rozsadzania w zwykły sposób tego zatoru jest niemożliwem, wysłano z Krakowa statek parowy z kapitanem inżynieryi, dziesięcioma żołnierzami inżynieryi oraz odpowiednią liczbą łodzi, który ma dotrzeć Wisłą do ujścia Sanu, a to dla zbadania stanu rzeczy i ewentualnego przedsięwzięcia akcyi rozsadzania zatoru. Dla kierowania tą akcyą wyjechał ze Lwowa do Tarnobrzegu radca budownictwa Moraczewski, który wsiędzie tamże na ten statek, zdążający ku ujściu Sanu do Wisły.

W powiecie mieleckim wystąpiła z łożyska rzeczka Rabolówka i zalała ośm wsi; woda jednak wkrótce ustąpiła, nie zrządziwszy szkód znaczniejszych. Wreszcie i rzeczka Nowy Breń, zalała cztery gmin.

W powiecie łańcuckim utworzył się zator na Wisłoku koło mostu w Dąbrówce i Tryńczy, wskutek czego kilka nadbrzeżnych miejscowości zostało częściowo zalanych, mianowicie koło Dąbrówek. Dla rozsadzenia zatorów i zapobieżenia dalszemu wylewowi Wisłoku, wysłano na miejsca zagrożone pionierów. Wisłok ciągle wzbiera. W powiecie tym wylała także rzeczka Mleczka, która zalała również częściowo kilka miejscowości i spowodowała przerwę w komunikacyi na drodze krajowej.

W powiecie tarnowskim utworzył się wielki zator na Dunajcu przy moście kolei Karola Ludwika pod Bogumiłowicami. Woda spływa nizinami nie wyrządzając dotychczas szkód znaczniejszych. Dla rozsadzenia zatoru a tem samem zapobieżenia groźniejszemu niebezpieczeństwu, zarekwirowano pionierów.

We wszystkich miejscowościach nawiedzonych katastrofą władze rządowe rozwinęły jak największą energię i działalność wysełając dla niesienia pomocy na zagrożone punkta podwładne organa, żandarmeryę i ludzi z przyrządami ratunkowemi. Wspierała je w tem dziele z największą ofiarnością i uprzejmością wojskowość, która na każde wezwanie dostarczała i dostarcza żołnierzy, łodzi i potrzebnych rekwizytów.

Szczegółowe dane, co do rozmiarów klęski, spowodowanej powodzią i ocenienie potrzeby pomocy dla odwrócenia następstw ostatniej katastrofy nie są i nie mogą być jeszcze znane dokładnie; dadzą się one zebrać dopiero po zupełnem ustąpieniu wód i umożliwieniu przystępu do wszystkich miejsc, dotkniętych wylewami.

Pomimo rozmiaru klęski ludność dotknięta katastrofą nigdzie nie była wystawioną na brak najniezbędniejszych potrzeb do życia. Prezydyum c. k. Namiestnictwa na każde żądanie przesełało potrzebne fundusze dla pokrycia najniezbędniejszych potrzeb, a nie mając do dyspozycyi specyalnego na ten cel funduszu zaliczyło na rachunek rozpisanych w całym kraju składek zaraz w pierwszej chwili potrzeby starostwom: w Krakowie 500 zł., w Wieliczce 100 zł., Bochni 100 zł., Brzesku 200 zł., Tarnobrzegu 200 zł.

Najj. Pan, którego wspaniałomyślna szczodrobliwość znaną jest powszechnie i który zawsze pierwszy spieszy z pomocą, gdy idzie o ulżenie niedoli i złagodzenie ciosów każdej klęski, raczył nadesłać z własnej szkatuły na wsparcie dla powodzian 8000 zł. Z sumy tej przekazano na zaspojenie dalszych niezbędnych potrzeb ludności, dotkniętej klęską powodzi, a to w stosunku do znanych rozmiarów klęski i potrzeby pomocy, dla powiatów: krakowskiego, bocheńskiego i brzeskiego, po 800 zł., wielickiego 400 zł.; łańcuckiego 300 zł., mieleckiego 200 zł.; tarnobrzeskiego 1500 zł.

Najj. Pan raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły, dla mieszkańców dotkniętych klęską powodzi miejscowości w Galicyi, zapomogi w kwocie 8.000 zł.

Najj. Pan zwiedzał przedwczoraj szczegółowo jubileuszową wystawę sztuk pięknych.

W apartamentach Najj. Pana odbył się w sobotę obiad dworski, na który otrzymali zaproszenie pomiędzy innymi: pp. Ministrowie dr. br. Ziemiałkowski i dr. br. Prażak, oraz podkomorzy hr. Krasicki.

Najj. Pani i Najdost. Arcyksiężniczka Walerya, jak telegrafują z Londynu, przybyły tam przedwczeraj po południu. Na dworcu kolejowym powitała Dostojne panie małżonka c. k. ambasadora, hrabina Karolyi.

Najdost. Cesarzewicz Rudolf powrócił przedwczoraj z orszakiem z Berlina do Wiednia. Jego Ces. Wysokość miał wyjechać wczoraj do Abbazyi, celem odwiedzenia Najdost. swej Małżonki. W kołach wojskowych utrzymują na pewno, iż Najdost. Cesarzewicz zostanie mianowany, w miejsce mianowanego Ministrem wojny generała broni, Bauera, komendantem korpusu w Wiedniu.

Według dzienników berlińskich, Najd. Cesarzewicz Rudolf, podczas ostatniego pobytu w Berlinie, wręczył cesarzowi Fryderykowi własnoręczne pismo Najj. Pana, wypowiadające najżywsze ubolewanie z powodu śmierci cesarza Wilhelma i ponawiające zapewnienie najserdeczniejszej przyjaźni.

Najdost. Cesarzewiczowa Stefania przybyła w sobotę w ścisłem *incognito* z Pola do Rjeki. Noc przepędziła Jej Ces. Wysokość na pokładzie jachtu *Greif*.

Najd. Arcyksiążę Otto wraz z Najd. swą Małżonką Maryą Józefą, przybył d. 17 b. m. do Abbazyi.

Według depeszy z Genui do *Polit. Corr.*, Najd. Arcyksiążę Jan odpłynął na swym yachcie do Nicei, zkąd przedsięweźmie podróż do Korsyki.

Następca tronu angielskiego, książę Walii, ma przybyć w tych dniach do Wiednia, celem przedstawienia się Najj. Panu w charakterze właściciela pułku huzarów nr. 12 i podziękowania za udzieloną mu godność.

Nuncyusz papieski przy Najw. Dworze, msgr. Galimberti, miał wyjechać wczoraj do Berlina, dla doręczenia cesarzowi Ferdynandowi życzeń papieża z okazyi wstąpienia na tron.

Izba deputowanych załatwiła na sobotniem posiedzeniu ustawę o katechetach. Sprawozdanie z posiedzenia, również referat z posiedzenia Koła polskiego, odbytego d. 16 b. m., jesteśmy zmuszeni z powodu braku miejsca odłożyć do jutrzejszego numeru.

Węgierski dziennik wojskowy donosi, iż pułk kolejowy i telegraficzny, złożony obecnie tylko z dwóch batalionów, zostanie zwiększonym o jeden batalion, na którego rezerwę złożą się czwarte kompanie rezerwowe dwóch pułków inżynieryi. Równocześnie sztab pułku kolejowego z dwoma batalionami będzie przeniesiony stale z Korneuburgu do Krems, sztab pułkowy drugiego pułku inżynieryi z Krems do Budapesztu, a dwa bataliony inżynieryi, stojące obecnie w Krems, przyjdą na stałe leże do Przemyśla.

Do *Pol. Corr.* piszą z Berlina, że odbywające się mimo wszelkich pokojowych zapewnień rossyjskie ruchy wojsk na granicy austryackiej zajmują żywo uwagę kół wojskowych i utrzymują je ciągle w tem zaniepokojeniu, jakie wywołały rossyjskie zarządzenia wojskowe tak w Austryi jak i w Niemczech. Nie należy wprawdzie sądzić, by kwestya ta stała się po pogrzebie cesarza Wilhelma palącą, na uspokojenie nie

starczą jednak zapewnienia dzienników rossyjskich: na to trzeba faktów.

Podobnie telegrafują do *Fremdenblattu* z Berlina, że mimo wszelkich dowodów sympatyi dla Niemiec i zapewnień pokojowych, Rossya przeprowadza dalej na wielką skalę swe zarządzenia wojskowe. Wprawdzie nie wysłano na granicę austryacką wojsk nowych, lecz polecono mimo straszliwych zamięci wojskom, stojącym na granicy, zimować tam, gdzie się znajdują, a wielkie masy stoją gotowe do wymarszu ku granicy, skoro tylko drogi staną się nieco lepsze.

Depesze telegraficzne podały już wiadomość o śmierci senatora francuskiego, Łazarza Hipolita Carnot, ojca prezydenta republiki francuskiej. Carnot chorował krótko, wiek sędziwy nie mógł już użyczyć organizmowi sił do oparcia się chorobie, której uległ. Carnot urodził się w kwietniu 1801 roku jako drugi syn sławnego Carnota i rozpoczął karyerę od prac publicystycznych. Wydał w swoim czasie pamiętniki swego ojca. Za monarchii Ludwika Filipa był Carnot w Izbie deputowanych członkiem opozycyi, a po rewolucyi lutowej przez czas krótki ministrem oświecenia. W ostatnich czasach, za trzeciej republiki, od r. 1871 do 1876 był członkiem zgromadzenia narodowego a od 1876 senatorem. Republikańskie jego przekonania, którym się nie sprzeniewierzył wśród najtrudniejszych stosunków, pozyskały mu szacunek i u jego nieprzyjaciół politycznych.

Dzienniki oportunistyczne grożą Boulangerowi, że jeśli nie zaniecha wichrzeń, to opinia zniewoli rząd do zwołania ankiety wojskowej, która uchwali stanowcze wykreślenie go z armii. Boulanger odbywa ciągle konferencye z deputowanymi i komitetem, który popiera jego kandydaturę poselską.

Według *Temps*, usunięcie generała z posady równa się suspensyi, gdyż tak pierwsze jak druga pozbawia ukaranego prawa promocyi w armii i redukuje pobieraną pensyę. Oprócz tego ukaranemu w ten sposób wolno się pojawiać w uniformie tylko wobec władzy wojskowej.

Według doniesienia z Brukseli, prezydent republiki francuskiej, Carnot, przybędzie na zaproszenie króla Leopolda do stolicy belgijskiej, gdzie czynione są przygotowania wszechstronne na jego przyjęcie.

Włoska Izba deputowanych obradowała na posiedzeniu sobotniem nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Bonfandini, z prawicy, pochwala Crispi'ego politykę, która utrzymała alians z mocarstwami Europy środkowej. Odescalchi, z lewicy, widzi w spotkaniu w Friedrichsruhe główny punkt wyjścia polityki zewnętrznej obecnego gabinetu i wyraża życzenie, ażeby obecny cesarz Fryderyk długo jeszcze mógł przyczyniać się do utrzymania pokoju. Toscanelli, z lewicy, krytykuje politykę względem Francyi, Bułgaryi i Anglii. Arbib, z prawicy, broni polityki Crispi'ego. Pantano, z frakcyi krańcowej, mówi przeciw potrójnemu aliansowi. Sonnino-Sidney pochwala politykę gabinetu, wyrażającą życzenia większości kraju. Wszyscy mowcy życzą sobie odnowienia stosunków przyjaznych z Francyą i odnowienia rokowań o traktat handlowy.

Prezes gabinetu Crispi: Głównemi faktami są nasze alianse i nasze stosunki z Francyą. Jeszcze jako deputowany oświadczyłem, że Włochy w obecnych warunkach nie mogą mieć innej polityki, tylko aliansu z mocarstwami środkowej Europy i porozumienia z Anglią, tak na kontynencie, jak na morzu. Gdym został ministrem, zaakceptowałem tę samą politykę. W roku 1877, osiągnąwszy pewność, że Francya chce narzucić nam kwestyę rzymską, przyjąłem misyę charakteru półurzędowego do Niemiec, ale jako człowiek sumienny obrałem drogę do Berlina na Paryż. Alianse nasze są dobre, znajdują uznanie całego kraju i nie znaczą wojny, ale pokój. Niemcy nie mają czego żądać, Austro-Węgry mają interes konserwować a Włochy potrzebują reorganizacyi swoich rozlicznych interesów. Ostatnie zajścia z Francyą dowiodły bezparcyalności Włoch. Wszystko zawisło od Francyi. Po wzmiance o Bułgaryi, Hiszpanii i Abissynii, odroczono dalszy ciąg obrad do poniedziałku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Brzesko, 19 marca. (*Tel. pryw.*) Wody na Wiśle i z zalanego obszaru odpłynęły. Szkody, zrządzone wylewem, są bardzo znaczne; ludność w wielkiej nędzy. Drogi na zalanem terytoryum całkiem zniszczone a mosty pozrywane. W Dąbrówce zabrała woda z dworu wszystko bydło rogate, 530 kóp zboża i 550 korcy ziemniaków.

Tarnobrzeg, 19 marca. (*Tel. pr.*) Woda, która wczoraj wieczór opadła o 10 centym., przybrała dziś znowu o 3 centym.

Tarnobrzeg, 19 marca. (*Tel. pr.*) Według dotychczasowych obliczeń stoi około 11.000 morgów pod wodą, co dotyka przeszło dwunastotysięczną ludność. Jedynym odpływem całej masy wody wiślanej są Wrzawy pod Łapiszowem. Jest obawa, iż cała wieś Łapiszów zostanie zniszczoną do szczętu. Okazuje się brak łodzi, gdyż łodzie prywatne zostały zabrane przez wodę jeszcze 12 t. m. Ratunek utrudnia ta okoliczność, iż powierzchnia wody jest lodem ścięta. Do tej chwili rozdano z daru Wydziału powiatowego tutejszego 2000 chlebów, 400 klgr. soli, 12 klgr. świec i 600 paczek zapałek. O ile dotąd wiadomo, utonęło kilku włościan, wiele bydła i mnóstwo trzody chlewnej. We Wrzawach utonęło 4 włościan, zajętych ratowaniem. Mieszkańcy najbardziej zagrożeni zostali już przewiezieni w miejsca bezpieczne.

Łańcut, 19 marca. (*Tel. pryw.*) Woda na Wisłoku wzbiera, niebezpieczeństwo powodzi wzrasta, komunikacya przez most w Dąbrówkach przerwana.

Kraków, 19 marca. (*Tel. pryw.*) Dziś rano wyruszył parowiec z saperami do Tarnobrzegu, gdzie przybędzie wieczorem.

Wiedeń, 19 marca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj w południe odwiedził Najj. Pan, w towarzystwie Najdost. Arcyksięcia Rudolfa, byłego ministra wojny, hr. Bylandt-Rheidt.

Najdost. Arcyksiążę Rudolf odjechał wczoraj wieczorem do Abbazyi.

Wiedeń, 19 marca. (*Tel. pryw.*) Nuncyusz Galimberti udał się wczoraj do Berlina, celem złożenia gratulacyi cesarzowi Fryderykowi w imieniu Papieża. Nuncyusz wiezie własnoręczny list Papieża.

Wiedeń, 19 marca. (*Tel. pryw.*) Jutro odbędzie się tutaj w *Votivkirche Requiem* za kardynała Czackiego.

Wiedeń, 19 marca (*Tel. pryw.*) Wczoraj odbył się pogrzeb Smarzewskiego przy udziale deputowanych ze wszystkich stronnictw.

Peszt, 19 marca. W komitacie Bekes spowodowana przez rzekę Körös powódź zalała 20.000 morgów. Samo miasto Bekes znajduje się w niebezpieczeństwie. W Satmar runęło dotychczas 50 domów skutkiem wezbrania wód; pod Dob zalała powódź 10.000 morgów obszaru. Pod Bekescsaba wzniesione obwałowanie zostało zniesione pod naciskiem powodzi; położenie rozpaczliwe. Okolica pomiędzy Csaba i Bekes przybrała pozór morza.

Berlin, 19 marca. W kaplicy zamkowej Charlottenburgu odbyło się wczoraj nabożeństwo, na którem obecni byli cesarz, cesarzowa i rodzina cesarska.

Według *Post*, ostatnia noc wpłynęła na cesarza pokrzepiająco. Cesarz przyjmował wczoraj książąt domów panujących, między innymi króla Belgii i włoskiego następcę tronu.

Berlin, 19 marca. (*Tel. pryw.*) Krążą tutaj wieści, że szefem sztabu generalnego ma zostać w miejsce hr. Moltkego feldmarszałek Blumenthal. O stanie zdrowia cesarza Fryderyka krążą złe wieści.

Berlin, 19 marca. Rumuńscy królestwo wyjechali w sobotę wieczór z Berlina.

Berlin, 19 marca. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi: Cesarz nadał generałowi Schlotheim order Czarnego orła; generałom Loe i Albedyll wielkie wstęgi orła Czerwonego.

Paryż, 19 marca. Komitet protestu wydał odezwę do wyborców departamentów Aisne i Bouches du Rhone. Odezwa piętnuje politykę zewnętrzną i wewnętrzną gabinetu jako zgubną; oświadcza, że Francya odrzuca wszelkie dyktatury, że nie idzie o to, ażeby podnieść do steru jednego człowieka, ale by za pośrednictwem republikańskiego, patryotycznego żołnierza mógł naród sam zamanifestować czynnie swoją egzystencyę. W końcu wzywa wyborców, ażeby w dniu 25 głosowali na Boulangera.

Paryż, 19 marca. Generał Boulanger odjechał do Clermont-Ferrand.

Konstantynopol, 19 marca. Ambasador rossyjski Nelidow, udzielił Kiamilowi baszy rady osobistej, ażeby obecnie wezwał księcia Koburga do wyjazdu z Bułgaryi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 marca 1888, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 29·90, Węg. akcye kredyt. 271.50, Akcye anglo-austr. 101·—, Akcye banku Union 187·25. Akcye kolei Karola Ludwika 191·—. Akcye kolei północnej 245·75 Akcye kolei południowej 73·—, Akcye kolei Alföld 213·25. Akcye kolei Elżbiety 214·75 Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 210.75 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 153·50 Wiedeńskie losy 132·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·—, Losy regulacyi Cisy —·—, Losy tureckie —·—, 4 prc. węgierska renta złota 96·65, Akcye związkowego banku 82·—, akcye banku obrotowego —·—, akcye kolei państwowej —·—, rubel papierowy 1·05·—, węgierskie losy 83·35, marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·—, akcye tytoniowe 84·—, akcye banku dla krajów koronnych 204·—. Usposobienie mocne.

Wiedeń, 17 marca 1888, godzina 5 m. 25. Akcye kredytowe 268·60, Anglo-austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 190 75, Południowa —·—, renta papierowa 77·42, galicyj. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 —·—, Napoleondor 10·05 —, rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 19 marca 1888, godzina 10 m. —. Akcye kredytowe 267·60, anglo-austr. 101·—, Unionbank 187·—, kolej Karola Ludwika 191·—, Południowa 73·—, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne 99·25 gal. obl. indemn. —·—, do —·—, — pr. listy zastawne banku krajowego 91·—, —— pr. pożyczka krajowa z r. 1883 —·—, Napoleondor 10·05·,50 rubel papierowy —·—. Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 marca 1888.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	—	—	194	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	—	—	212	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	—	—	281	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	50	97	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	—	100	50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	91	—	92	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	—	100	20
„ „ „ 4 pr. w. a.	—	—	95	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	99	—	100	20
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	—	—	91	—
„ „ 4½ prc. „ „ 52	91	35	92	45
„ „ 4 prc. „ „ 56	—	—	89	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	100	—	101	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	99	50	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	—	—	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	87	50	89	—
5. Losy miasta Krakowa	—	—	19	—
„ „ Stanisławowa	—	—	35	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	90	6	02
Dukat cesarski	5	92	6	03
Napoleondor	10	—	10	10
Półimperiał	10	36	10	46
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ papierowy	1	63½	1	05½
100 marek niemieckich	62	15	62	80

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 marca 1888.

I. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77 55	77.70
luty-sierpień	77.50	77.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.05	79.25
kwiecień-październik	79.30	79 50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	130.25	131 —
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	131 50	132.—
„ „ 1860 po 100 złr 5 prc.	137.50	138. —
„ „ 1864 po 100 złr.	163.75	164.25
„ „ 1864 po 50 złr.	163.75	164.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	159.—	159.50
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r 1881	92.40	92.60
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pr.	108 75	109.—
2. Obligacye indem 5 prc (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	100.—	101.—
Galicyi	100 —	100.75
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	103 6	104.20
Węgier	104.—	104.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	100.75	101.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	268.40	268 60
Niższo-austr. tow. esk mt. po 500 zł.	510.—	520.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	858.—	860.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	365. —	367.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k	2455.—	2460.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	190.75	191.—
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	209.—	209.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	214 60	214.90
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	72.75	73.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	156.50	157.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	127.—	127.75
„ „ „ premiowe po 3 prc.	101.50	102.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	91.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	79.—	82.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.50	93.—
„ „ „ po 5 prc.	98.90	99 —
„ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.90	99.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	91.—	92.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w, a. I emisyi	99.50	100.50
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	96.—	96.75
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.50	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ prc.	100.75	101.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł 5 pr. w. a.	95.80	96.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ po 100 zł. w. a.	101.60	102.10
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	97.70	98.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	95.70	96.10
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1864	77.50	78.10
z r. 1884	85.25	85.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	95.—	96.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m k.	51.50	52.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	117.50	118.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	28.75	29.75
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.25	18.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.56	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	54.50	55.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	50.25	50.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.25	17.50
„ węgiersk. „ po 5 zł.	11.60	11.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	21.50	22.—
Salma po 40 zł m. k.	59.50	60.—
St. Genois po 40 zł. m k.	59.—	59.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.	35.50	36.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137.50	139.—
„ „ po 50 zł. w. a.	70.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.40	41.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	47 50	48.50
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.90	127.15
Paryż za 100 ft.	50.22.50	50 30.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.98.—	6.00.—
„ pełnej wagi	5.94.—	5.95.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.04.	10.05.50
Rossyjski półimperiał	10.37.—	10.39.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 17. marca 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	40
„ „ „ w srebrze	79	15
Renta w złocie	109	20
5 prc. austr. renta marcowa	92	35
Akcye banku wiedeńskiego	858	—
„ „ kredytowego	269	25
Londyn	126	90
Napoleondor	10	04½
Dukat cesarski men.	5	98
100 marek niemieckich	62	37½

Z. 2466. (1673 3—3)

KUNDMACHUNG

betreffend die Lieferung der aus Schafwolle, Baumwolle und Leinen, dann aus Leder erzeugten Bekleidungs- und Ausrüstungs-Gegenstände für die k. k. Landwehr durch Consortien.

Nach Ablauf der bisherigen Vertragsverhältnisse beabsichtigt das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung die aus Schafwolle, Baumwolle und Leinen, dann aus Leder erzeugten fertigen Bekleidungs- und Ausrüstungs Sorten, sowie auch die einschlägigen Materialien, deren Beschaffung für die k. k. Landwehr (einschliesslich der Landesschützen und des Landsturmes) erforderlich ist, im Wege der Privat-Industrie vom Jahre 1889 an, auf weitere fünf Jahre bei Consortien sicherzustellen.

Diese Lieferungs-Sicherstellung betrifft jene Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten für die k. k. Landwehr, welche in den, den besonderen Bedingnissen angeschlossenen Verzeichnissen A, B und C angeführt erscheinen.

Zur Richtschnur für die hierauf Reflectirenden hat im allgemeinen zu dienen:

I. Zur Offertverhandlung werden nur solide und vollkommen leistungsfähige Industrielle zugelassen. Dieselben müssen sich, unter solidarischer Verpflichtung, zu einer Gesellschaft vereinen und in dieser Weise als gesellschaftliche solidarische Unternehmer ihr Anbot einbringen.

Actien-Unternehmungen, dann Personen, welche in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern das Staatsbürgerrecht nicht besitzen, sind von der Bewerbung um diese Lieferung ausgeschlossen.

Um die Betheiligen an den Lieferungen für das Ärar auf weitere Kreise auszudehnen, werden hier, bei gleich günstigen Anboten, in erster Reihe solche Gesellschaften berücksichtigt werden, deren Mitglieder nicht schon zu den Consortien für die Bemontirung und Ausrüstung des k. k. Heeres gehören.

II. Von sämmtlichen Mitgliedern eines Consortiums ist deren Leistungsfähigkeit und Verlässlichkeit nachzuweisen, und zu diesem Behufe ein von der Handels- und Gewerbekammer oder, wo eine solche nicht besteht, von der politischen Behörde ausgefertigtes Certificat beizubringen. Weiters sind die gerichtlich oder notariell bestätigten Ausweise über die Vermögens-Verhältnisse dem Offerte beizuschliessen.

Die Leistungsfähigkeits-Certificate werden von den ausfertigenden Behörden directe an das k. k. Ministerium des Landesvertheidigung geleitet, die Offerte sind daher in dieser Beziehung nur mit dem Bescheide der betreffenden Behörde zu belegen, dass das Certificat ausgefertigt wurde.

Offerte, welchen diese Bescheide und die Vermögens - Ausweise nicht zuliegen, bleiben unbedingt unberücksichtigt.

Von der Beibringung der Leistungsfähigkeits Certificate und Vermögens-Ausweise sind die Mitglieder der bisherigen Consortien enthoben.

III. Alle zur Anfertigung von Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten, sowie zur Erzeugung der hiefür bestimmten Materialien, von den Gesellschaften benützt werdenden Fabriken und sonstigen Etablissements (Decaturs und Confections-Anstalten) sind der Controle der Landwehrverhaltung unterworfen. Es sind daher dieselben in dem Offerte genau zu bezeichnen.

IV. Die Anbote können nur auf die Beschaffung der, in der Gruppe A, B oder C — laut der den besonderen Bedingnissen angeschlossenen Verzeichnisse — eingetheilten Gesammterfordernisse lauten.

Zur Gruppe A gehören die Erfordernisse der aus Schafwolle erzeugten Artikel; zur Gruppe B sämmtliche aus Leinen, Zwilch und Calicot; endlich zur Gruppe C die aus Leder herzustellenden Sorten.

Anbote einer Gesellschaft auf mehr als eine dieser drei Gruppen werden nicht berücksichtigt. Ebenso werden Anbote auf die Lieferung einzelner der in den drei Gruppen eingetheilten Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten nicht berücksichtigt, weil nur Offerte auf die Lieferung der Gesammt-Erfordernisse einer Gruppe der Beurtheilung unterzogen werden.

V. Der Betrag wird auf fünf Jahre, mit eventueller Verlängerung von Jahr zu Jahr, abgeschlossen werden.

VI. Für hie Sicherstellung der einzugehenden Vertrags Verbindlichkeiten haben die Unternehmer die im §. 15 der besonderen Bedingnisse festgesetzte Kaution beim Contractsabschluss bei der k. k. n.-ö. Landes Hauptcassa in Wien zu erlegen.

Hypothekar-Anweisungen werden nach dem Nennwerte, die Pfandbriefe und Actien der österreichisch - ungarischen Bank mit zwei Dritteln des Tages-Courses, die übrigen Wertpapiere, falls der Cours - Wert unter dem Nominalwerte steht, nach dem der dem Erlagstage letzt notirten Cours-Werte, sonst nach dem Nominal-Werte angenommen.

Sind die Wertpapiere mit Coupons versehen, so sind auch letztere, soweit sie nicht bereits fällig, sammt der dazu gehörigen Coupon-Anweisung (Talon) zu erlegen.

VII. Für die Zuhaltung des Offertes ist ein Vadium bei der k. k. Landes-Haupt-Cassa in Wien zu erlegen, und ist der darüber erhaltene Erlagschein in einem von dem Offerte abgesonderten Umschlage dergestalt dem Präsidium des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung einzusenden, dass von dem Erlagscheine Einsicht genommen werden kann, ohne das gesiegelte Offert selbst öffnen zu müssen.

Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Barschaft, Wertpapiere) im Offerte zu erwähnen.

Die Höhe des Vadiums beträgt auf die Anbote der Gruppe A fünfzehn Tausend (15 000) Gulden, der Gruppe B drei Tausend (3.000) Gulden und der Gruppe C vierzehn Tausend (14.000) Gulden.

Das Vadium kann in derselben Weise erlegt werden, wie es unter Punkt VI rücksichtlich der Geld Caution bestimmt wurde, und es werden die Wertpapiere nach demselben Werte angenommen.

Die unmittelbare Einsendung von Vadien an Präsidium des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung ist keinesfalls gestattet, und würden derlei Vadien den Erlegen, ohne weitere Berücksichtigung ihrer Offerte, sofort zurückgestellt werden. Ebenso werden Offerte, für welche das Vadium gar nicht oder nicht vollzählig erlegt wurde, nicht berücksichtigt

Den Nichterstehern wird, sogleich nach erfolgter Entscheidung über das Ergebnis der Offertverhandlung, mit dem diesbezüglichen Bescheide der Erlagschein über das erlegte Vadium zurückgestellt, gegen dessen Abgabe ihnen die k. k Landes Haupt-Cassa in Wien das Vadium rückerfolgen wird.

Das Vadium der Ersteher wird als ein Theil der Caution zurückbehalten und wird letztere über Weisung des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung auf die im Punkte VI angegebene Höhe zu ergänzen sein

VIII Die für diese landwehr ärarische Lieferungs Unternehmung weiters festgesetzten Bedingungen, welche in den „besonderen Bedingnissen" zusammengefasst sind, können ihren vollen Inhalte nach sowohl bei allen k. k. Landwehr- und Landesschützen Evidenthaltungen, beim Landwehr-Ausrüstungs-Haupt Depot in Wien und Landesschützen Ausrüstungs-Depot in Innsbruck, dann bei dem Departement V des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung, als auch bei den Handels- und Gewerbekammern der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder eingesehen werden.

IX. Die Offerte sind auf diese Kundmachung und die damit im Zusammenhang stehenden „besonderen Bedingnisse" ausdrücklich zu basiren und der Percent-Nachlass auf die Contracts Preise (§. 13 der besonderen Bedingnisse) im Offerte Ziffern und Buchstaben anzugeben.

Ferner haben die Unternehmer in dem Offerte ausdrücklich zu erwähnen, dass ihnen die Probemuster, dann die Cofections-Beschreibungen vollkommen bekannt sind. Dieselben können über die nach den „besonderen Bedingnissen" in Wien und Innsbruck einzuliefernden Gegenstände bei dem Landwehr - Ausrüstungs - Haupt - Depot in Wien, rücksichtlich jener für die Landesschützen in Tirol und Vorarlberg auch beim Landesschützen Ausrüstungs-Depot in Innsbruck, eingesehen werden.

Auch haben die Gesellschaften in dem Offerte zu erklären, dass sie sich des Rücktritts-Befugnisses und der im §. 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches, dann in den Artikeln 318 und 319 des Handels-Gesetzbuches normirten Fristen für die Annahme ihres Versprechens ausdrücklich begeben.

Endlich haben die Mitglieder jeder Gesellschaft Einen aus ihrer Mitte als Vertreter der Gesellschaft, unter Angabe seiner genauen Adresse im Offerte besonders zu bezeichnen, an welchen alle Aufträge und Bestellungen von Seite des Ministeriums für Landesvertheidigung oder einer anderen Landwehr Behörde zu ergehen haben, mit welchem alle auf das Lieferungsgeschäft sich beziehenden Verhandlungen zu pflegen sein werden und der die im Vertrage bedungenen Zahlungen der Verdienstbeträge im Namen aller gemeinschaftlichen Unternehmer zu beheben und zu quittiren haben wird.

X. Diejenigen sich zu Gesellschaften constituirenden Industriellen, welche sich an diesem Unternehmen betheiligen wollen, haben die schriftlichen, gehörig adjustirten, gestempelten und versiegelten Offerte längstens bis 16. April 1888, 12 Uhr Mittags, directe an das Präsidium des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung einzusenden.

Im telegraphischen Wege oder nach dem oben festgesetzten Präclusiv Termine eingelangte und jene Offerte, welche durch kein Vadium gesichert (Punkt VII), unvollständig oder undeutlich sind, oder den aufgestellten Bedingungen nicht entsprechen, ferner diejenigen Anbote, welche bloss im allgemeinen einen Procentnachlass von den Preisen anderer Concurrenten zugestehen, werden nicht berücksichtigt.

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung behält sich das Recht vor, die Anbote nach eigenem Ermessen anzunehmen oder die Offerte zurückzuweisen, sowie mit einzelnen oder mehreren Gesellschaften in nähere Verhandlung zu treten.

Die Offerte sind für die Gesellschaften vom Momente der Überreichung, — für die k. k. Landwehr Verwaltung aber erst dann rechtsverbindlich, wenn die Ersteher von der erfolgten Annahme ihrer Offerte seitens des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung verständigt worden sind.

Auf Grundlage der genehmigten Offerte werden vom k. k. Landwehr-Verwaltung mit den Erstehern förmliche Vertrags Urkunden ausgefertigt.

Sollte sich eine Gesellsohaft weigern, diese Vertrags-Urkunde zu unterfertigen oder zu deren Unterfertigung trotz der an sie ergangen Einladung nicht erscheinen, so vertritt das genehmigte Offert, in Verbindung mit dieser Kundmachung und den „besonderen Bedingnissen" die Stelle eines schriftlichen Vertrages. Die Landwehr-Verwaltung ist berichtigt, eine solche Verweigerung der Unterschrift als Vertragsbruch zu behandeln und mit den im §. 18 der „besonderen Bedingnisse" vorbehaltenen Massregeln vorzugehen.

XI Zur allgemeinen Richtschnur wird bekannt gegeben, dass das normale Jahres-Erfordernis der zur Gruppe A gehörenden Sorten in den letzten Jahren durchschnittlich 120.000 bis 150.000 Gulden, jenes der zur Gruppe B gehörenden Sorten in den letzten Jahren durchschnittlich 30.000 bis 40.000 Gulden, und jenes der zur Gruppe C gehörenden Sorten in den letzten Jahren durchschnittlich 100.000 bis 120.000 Gulden betragen hat.

Wien, am 9. März 1888.

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

L. 331 (1665 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie przynależącej się Wysokiemu Skarbowi kwoty dłużnej 65 złr. egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 105 gm. kat Niepołomice objętej a Jakóba Sokołowskiego własnej w dwóch terminach licytacyjnych dnia 18 kwietnia i dnia 17 maja 18 8, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania tej realności wynosi 770 złr.

Wadyum zaś 77 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 22 stycznia 1888.

L. 73 (1666 3—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Pinkusa Baumhorna w kwocie 706 złr. 12 ct. z pn. przeprowadzi w dniu 16 kwietnia i 14 maja 1888, każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 180 w Nowymtargu l. wyk. hip. 774, Józefa Dąbrowskiego własnej.

Cena wywołania 1215 złr.

Wadyum 121 złr.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli adwokat doktor Geisler w Nowymtargu.

Nowytarg, dnia 3 lutego 1888.

L. 5731 (1658 3—3)

W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 144 złr. wa. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 32 gminy kat. Lubaczowa Jakóba Patyka własnej połowy realności lwh. 9 gminy Lubaczowa Wojciecha Sajdaka własnej, połowy realności lwh. 25 gminy Lubaczowa Wiktoryi Patyk własnej w dwóch terminach które na dzień 19 kwietnia 1888 i na dzień 24 maja 1888, każdym razem o 10 godzinie rano się wyznacza pod następującemi warunkami:

1. Cena wywołania realności lwh. 32 w kwocie 145 złr. wadyum 15 złr połowy realności lwh. 9 w kwocie 178 złr. 50 ct., wadyum 20 złr. a połowy realności lwh. 25 w kwocie 92 złr. 25 ct. wadyum 10 złr.

2. Realności te każda z osobna w porządku powyższym na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś także i niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół egzekucyjnego oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tuchów, dnia 30 grudnia 1887.

L. 1751. (1646 3—3)

Zbarazki c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Tarnopolskiej kasy oszczędności, a to: trzy raty po 109 zł. 50 ct. i 1580 zł. 19 ct. z pn., odbędzie się dnia 24 kwietnia i 24 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 56/980 w Zbarażu położonej wedle dawnej księgi własności I str. 56 n. 11 i 12 własności, a obecnie wedle wyk. 358 ks. grnt. dla miasta Zbaraża, Mojżesza i Blimy Feuersteinów własnej.

Na pierwszym terminie rzeczona realność sprzedaną będzie tylko wyżej, lub za cenę szacunkową 2974 zł. 96 ct., zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 290 zł.

Zbraraż, 29 lutego 1888.

L. 7258. (1575 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 50 zł. wa. z pn., odbędzie się dnia 25 kwietnia i dnia 30 maja 1888, o godzinie 10 przed południem licytacyjna sprzedaż realności wykazem l. 111 księgi gruntowej gminy Krzemieńca objętej, Józefa Bajora własnej.

Cena wywołania 1936 zł. 8 ct.

Wadyum 193 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Brandt w Mielcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Mielec, dnia 10 grudnia 1885.

L. 4497. (1634 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zarządził celem wydobycia wierzytelności kasy oszczędności miasta Krakowa w ilości 1440 zł, 1440 zł., 1440 zł. i 34025 zł. 96 ct. wa. zpn. przymusowy jawny przetarg służących wierzytelności tej za hipotekę a do dłużnika Zygmunta Hermana należących majętności tabularnych Rzepniów Hermann Nowy Rzepniów i Jadwiga objętych wyk. hip. l. 179, 180 i 181 ks. gr. w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie się prowadzącej na dniu 14 maja i 18 czerwca 1888 zawsze o godz. 10 przed południem w zabudowaniu tusądowem.

Cena wywołania 140.292 złr. 37 ct. wa. poręczne 14030 zł. a. w.

W drugim terminie przetargowym przedmiot sprzedaży może być pozbytym nawet poniżej ceny wywołania.

Resztę warunków przetargu wyciąg hipoteczny i akt ocenienia przedmiotu sprzedaży wolno przeglądnąć w registraturze tegoż c. k. sądu obwodowego.

O tem zawiadamia się też wszystkich niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli którzyby po dniu 11 czerwca 1887 nabyli prawa rzeczowe na majętności tabul. Rzepniów Hermanow, Nowy Rzepniów i Jadwiga wyk. hip. l. 179, 180 i 181 objętych lub którymby niniejsza uchwała przetargowa albo uchwały w sprawie tej później wydać się mające z jakiegolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły z nadmienieniem, iż dla nich równocześnie ustanowiono kuratorem adw. dr. Wesołowskiego w Złoczowie z podstawieniem adw. dr. Mijakowskiego w Złoczowie.

Złoczów, dnia 18 lutego 1888.

L. 8350 (1670 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Karola Krisa w kwocie 150 złr. z pn. odbędzie się dnia 23 kwietnia i 14 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Lei Kofler należących a w stanie biernym realności pod lk. 119 w Żurawnie zahipotekowanych sum, a to:

a) sumy 1000 złr., wedle Dom. II. p. 92 10 on.

b) sumy 500 złr. wedle Dom. II. p. 92 n. 8 on i

c) sumy 1.500 złr. wedle Dom. III. p. 60 n. 14 on. intabulowanej, na którychto terminach sumy te a mianowicie: na pierwszym tylko za nominalną swą wartość, na drugim zaś nawet niżej tej wartości za jakąbądź cenę sprzedane zostaną, dalej, że jako wadyum kwota 300 złr. złożoną być ma, że wyciąg hipoteczny tych sum i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno nareszcie, że dla wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 7 lutego 1888 rzeczowe prawa na wspomnianych sumach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Sokal kuratorem, a jego zastępcą adwokat doktor Reich mianowany został.

We Lwowie dnia 3 marca 1888.

Ч. 792 (1672 2—3)

Ц. к. сѫдъ повѣтовый гор. делег. секція II во Львовѣ, розписуе въ цѣли заспокоеня квоты 153 злр. 18 кр. а. в. съ прн. на рѣчъ Общого рольничо-кредитового Заведеня для Галичины и Буковины лицитацію реальности выказомъ ипот. ч. 2, громады катастр. Клепаровъ обнятой, до масы Іосифа Мѣельницкого належащой, на день 19 Цвѣтня 1888 и на день 17 Мая 1888, всегда о годинѣ 10 рано въ салѣ розправъ здатного суда. Цѣна выклична 3603 злр. Вадіюмъ 360 злр. 30 кр. а. в

На первômъ терминѣ реальнôсть тая проданою буде за или высше цѣни выкличной на второмъ и низше

Ближшіи оуслова и вытягъ табуларный пересмотрити можна въ тусуд. регистратурѣ.

Львôвъ, 29 сѣчня 1888.

L. 8598 (1692 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 25 kwietnia i 30 maja 1888 każdym razem o godz. 10 rano celem zaspokojenia pretensyi Limanowskiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 126 złr. zpn. przymusową licytacyę realności lhw. 24 ks. gr. Rozdziele dolne Franciszka Wiśniowskiego własnej i lwh. 66 ks. gr. Rozdziele górne Marcina Pisarzyka własnej.

Ceny wywołania 345 i 730 złr. wadya 35 i73 złr.

Reszta warunków akty oszacowania i wyciągi hipoteczne do przejrzania w registraturze.

Wiśnicz, 16 grudnia 1887.

L. 8596 (1693 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 25 kwietnia i 30 maja 1888 każdym razem o godz. 10 rano celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Limanowej 256 złr. z pn. przymusową licytacyę realności lwh. 407, 278 i 153 ks. gr. Wiśnicz miasto Józefa i Anny Piątkowskich własnych.

Ceny wywołania 120 złr. 200 złr. i 1300 złr. wadya 12 złr., 20 złr. 130 złr.

Reszta warunków akt oszacowania i wyciągi hipoteczne do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 14 grudnia 1887.

L. 9002 (1694 2—3)

C. k. sąd powiatowy Wiśnicki przeprowadzi dnia 25 kwietnia i 30 maja 1888 każdym razem o 10 godz. rano celem zaspokojenia pretensyi gminy Kamionka mała 350 złr. z pn. przymusową sprzedaż realności lwh. 25 i 33 ks. gr. Bytomska Jana Kazimierczyka i Kaspra Fąfary własnych.

Cena wywołania 1667 złr. wadyum 166 złr.

Reszta warunków akt oszacowania i wyciągi hipoteczne do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 31 stycznia 1888.

L. 10921 (1695 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza niniejszem, że celem wydobycia kwoty 180 złr. wa. odbędzie się w dniu 30 kwietnia, 28 maja i dnia 2 lipca 1888, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie w Żółkwi publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. $11^2/_5$ w Żółkwi położonej, wykazem hip. lp. 459 tejże gminy objętej Józefa Raab własnej na rzecz Roberta Domsa z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej, jednak tylko za sumę wierzytelności hipoteczne pokrywającą zostanie sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3493 złr. 10 ct.

Wadyum 10prc. tejże.

Gdyby pomieniona realność na żadnym z tych trzech terminów nie została sprzedaną, natenczas odbędzie się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin dnia 6 sierpnia 1888 o godz. 9 rano, na którym nie stający wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów.

Kuratorem pojedynczych nieznanych wierzycieli ustanowiony jest adw. dr. Karcz w Żółkwi.

Akt oszacowania i dalsze warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze.

Z ck. sądu powiatowego
Żółkiew, dnia 31 stycznia 1888.

L. 21244. (1679 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Biera w kwocie 42 zł. i 5 zł. a. w. z pn., odbędzie się dnia 11 kwietnia i 23 maja 1888, o godz. 10 rano, w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż własności dłużnika Jurka Sawenka, stanowiącej 1/9 części realności wyk. hip. l. 182 gminy kat. Uzin, które przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 63 zł. 10ct. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 6 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Wurzel.

Stanisławów, 19 grudnia 1888.

L. 22081. (1680 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Markusa Grünberga w kwocie 535 zł., odbędzie się w dniu 11 kwietnia i 23 maja b. r., o godz. 9 rano przymusowa sprzedaż realności dłużnika Seliga Dauera względnie jego masy leżącej, z wykazu hipot. l. 417 gminy kat. Pobereże a protokołem 15 lipca 1887 l. 12985 na 3235 zł. ocenionej, przy których takowa poniżej tej ceny nie zostanie sprzedaną.

Reszta warunków licytacyjnych i protokół oszacowania w tus. registraturze.

Zakład wynosi 323 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Wurzel ze Stanisławowa.

Stanisławów, 22 grudnia 1887.

L. 6657. (1684 2—3)

Beim k. k. Bezirksgerichte in Kałusz wird zur Hereinbringung der Forderung des Eisig Schumer von 157 fl. 50 kr. s. N. G. die exekutive Feilbietung der auf 1330 fl. abgeschätzten grundbuchsgemäss der Sabine Sosińska gehörigen Realität sub CN. 214 in Kałusz, am 22 März 1888, um 10 Uhr V. M. mit dem vorgenommen werden, dass als Vadium 66 fl. 50 kr. zu erlegen sind, und das Veräusserung auch unter dem Schätzungswerte um welchen immer Preis stattfinden wird.

Die übrigen Bedingungen sammt dem Grundbuchsextrakte in dem Schätzungsprotokolle können in der hg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.
Kałusz, 30 Mai 1887.

L. 6751 (1620 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 25 kwietnia 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 maja 1888 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 48 według wyk. hip. 115 księgi gruntowej gminy Howitów wielki Dominika Krzyżanowskiego własnej na rzecz ck. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie pto 200 złr. z pn.

Cena wywołania 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Felicyana Polańskiego.

Kopyczyńce, 10 grudnia 1887.

L. 6749 (1619 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 25 kwietnia 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 maja 1888 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 840, według wyk. hip. 993 księgi gruntowej gminy kat. Chorostków Rużki z Czornych Szmilskiej własnej, na rzecz ck. uprz. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie pto 10 rat à 6 złr. 50 ct. i reszty kapitału w kwocie 81 złr. 11 ct. z pn.

Cena wywołania 300 złr., wadyum 30 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Felicyana Polańskiego.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 13 czerwca 1888 godz. 9 rano.

Kopeczyńce, dnia 18 grudnia 1887.

L. 4120. (1610 2—3)

W celu zaspokojenia wierzytelności austro-węgierskiego Banku w kwocie 10744 złr z przynależytościami odbędzie się w c. k. sądzie krajowym Krakowskim egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 15 dz. VII w Krakowie stanowiącej własność Salomona, Mojżesza i Beili Isenbergów a to na dwóch terminach dnia 26 kwietnia 1888 i dnia 28 maja 1888 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 24000 złr.

Wadyum 2400 złr.

Reszę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w regisraturze sądu krajowego w Krakowie.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu wierzyciela hipotecznego Leiba Schachny Katzengolda i jego z nazwiska i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców ustanowiono kuratorem ad actum adw. dr. Michała Ichheisera w Krakowie z substytucyą adw. dr. Serafina Chmurskiego zaś dla niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu innych wierzycieli hipotecznych sprzedać się mającej realności ustanowiono kuratora ad actum w osobie adw. dr. Franciszka Paszkowskiego z substytucyą adw. dr. Kazimierza Smolarskiego w Krakowie.

Kraków, dnia 24. lutego 1888.

L. 10361. (1574 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 9 rat po 29 zł. 25 ct. i resztującego kapitału w kwocie 356 złr. 42 ct. aw. przeprowadzi w dniu 25 kwietnia i 30 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hipot. l. 217 księgi gruntowej gminy Horożana wielka objętej, dłużnika Mojżesza Schaffera własnej z tem, że na pierwszym terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki w kwocie 800 zł. aw. przyjęta.

Wadyum 80 złr. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i prokół zastawniczego opisania powyższej realności można przejrzeć w ts. registraturze

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Luszpiński, c. k. notaryusz w Komarnie.

Komarno, dnia 26 października 1887.

L. 10363. (1573 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia resztującej pretensyi ck. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 384 zł. 14 ct. a. w. z pn., przeprowadzi w dniu 25 kwietnia i 30 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hip. l. 58 księgi gruntowej gminy Rumno objętej, dłużnika marnotrawcy Mateusza Gerusa, przez kuratora Jaśka Kawałko zastępowanego, własnej, z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki w kwocie 400 zł. aw. przyjęta.

Wadyum 40 zł. aw. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół zastawniczego opisania powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Luszpiński, c. k. notaryusz w Komarnie.

Komarno, dnia 26 października 1887.

L. 8351. (1691 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 25. kwietnia i 30 maja 1888 każdym razem o godz. 10 rano celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowej 200 złr. przymusową licytacyę realności lwh. 40 ks. gr. Kamionna Maryi Burdel własnej.

Cena wywołania 2960 złr.

Wadyum 296 złr

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Wiśnicz, 13. grudnia 1887.

L. 21604. (1382 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. delg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia należytości tutejszego Banku zaliczkowego w kwocie 260 złr. z pn. odbędzie się dnia 11. kwietnia 1888 o godzinie 9. rano przymusowa sprzedaż realności dłużnika Semka Wojtowicza własnych a mianowicie 1/3 części wykazu hip. l. 126 połowy wykazu hip. l. 127, 1/3 części wykazu hip. l. 128 i całego wykazu hip. l. 130 dla gminy kat. Hanuszowce, dalej do dłużnika Sawki Wojtowicza należącej 1/3 części wykazu hipotecznego l. 126 połowy wykazu hipot. l. 127, 2/3 części wykazu hip. l. 128 i całego wykazu hip. l. 129 dla powyższej gminy a wreszcie całego wykazu hip. l. 257 dla tej gminy należącego do Teodora Fartuszyńskiego które przy tym terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Zakład wynosi 77 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Wurzel w Stanisławowie.

Stanisławów, 21. grudnia 1887.

L. 8597. (1690 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 25 kwietnia i 30 maja 1888 każdym razem o 10 godz. rano celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowej 200 złr. z pn. przymusową licytacyę realności lwh. 75 ks. gr. Rozdziele górne małoletniego Józefa Bobowskiego własnej.

Cena wywołania 800 złr.

Wadyum 80 złr.

Reszta warunków, akt oszacowania, wyciąg hipoteczny do przejrzenia w registraturze,

Wiśnicz, dnia 15. grudnia 1887.

L. 18118. (1681 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. delg. ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stanisławowskiego banku zaliczkowego w kwocie 70 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 18. kwietnia 1888 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jana Zielińskiego masy spadkowej własnej wyk. hip. 175 w całości i wyk. hip. gminy kat. Majdan w połowie objętej która przy tym terminie i niżej ceny szacunkowej 89 złr. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 5 złr. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Buczyński.

Stanisławów, 28 listopada 1887.

L. 745. (1686 2—3)

W dniu 25 kwietnia i 24 maja 1888 godzina 10 rano odbędzie się w gmachu tutejszego sądu celem ściągnięcia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego 250 zł. egzekucyjna licytacya połowy realności wykazem hipotecznym 388| księgi gruntowej Niwice objętej Onufrego Mielnik własnej.

Na pierwszym terminie będzie realność ta za cenę szacunkową na drugim i poniżej sprzedaną

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 332 złr.

Wadyum wynosi 33 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono tutejszego notaryusza Więckowskiego

Radziechów, 16. lutego 1888.

L. 165 (1542 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi, celem zaspokojenia sumy dłużnej 49 złr. egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 23 i połowy realności lwh. 331 ks. gr. gm. Wola Batorska objętych, Macieja Kluby i Woiciecha Pawełka własnych na rzecz kasy oszczędności w Bochni w dwóch terminach licytacyjnych dnia 23 kwietnia i dnia 23 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 rana.

Cena wywołania pierwszej realności 3750 złr. Drugiej 186 złr.

Wadya 375 złr. i 19 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipcteczne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 6 lutego 1888.

L. 427. (1709 1—3)

Krakowski sąd d. m. ogłasza, iż celem zniesienia współwłasności realności lk. 59 w Czyżynach odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 18 kwietnia i 14 maja 1888 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya tejże realności lk. 59 w Czyżynach w 31/96 Józefa Czernka w 55/96 Katarzyny Zamojskiej i w 10/96 częściach Katarzyny Krawczykownej własnej.

Cena wywołania 1900 zł.

Wadyum 190 zł.

Resztę warunków lieytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Dobija z substytucyą adw. dr. Ławrowskiego w Krakowie.

Kraków, 24 stycznia 1888.

L. 10480. (1715 1—3)

Kałuski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 22 marca i 23 kwietnia 1888 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż połowy majętności objętej wyk. hip l. 531 gminy kat. Pejło, Stasia Zierkosza własnej celem zaspokojenia pretensyi Ołeksy Jarewycza w ilości 450 zł. aw. zpn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 795 zł.

Wadyum zaś 79 zł. 50 ct. aw.

W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko za cenę wyższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tut. sądu kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. Michał Baczyński w Kałuszu.

C. k. sąd powiatowy
Kałusz, 13 lutego 1888.

L. 531 (1711 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Augusty König w kwocie 900 złr. z pn., odbędzie się dnia 20 kwietnia 1888 o godzinie 10 z rana egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 9 i 14 w Godzisce wilkowskiej położonych, Jana i Anny Sidzinów własnych, pod warunkami ts. rezolucyą z dnia 9 września 1886 l. 7906 objętemi. Realności te na powyższym terminie także poniżej ceny szacunkowej 1555 złr. w. a. sprzedanemi zostaną.

Biała, dnia 25 lutego 1888.

L. 7505. (1717 1—3)

W c. k. sądzie pow. w Kałuszu odbędzie się w dniach 21 marca i 20 kwietnia 1888 zawsze o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 18 w Wirzchni położonej wedle wyk. hip. l. 269 gmi ny katastr. Wirzchnia Hrynia Stanisławów własnej na rzecz c. k. uprz. zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie w celu zaspokojnnia kwoty 91 zł. 52 ct. aw. zpn.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową 350 zł. lub wyżej na drugim zaś i niżej tejże sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 35 zł. aw.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem p. Michała Baczyńskiego z Kałusza ustanowiono.

Wyciąg tabularny i resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 3 listopada 1887.

L. 1162. (1718 1—3)

W dniu 16 kwietnia i 17 maja 1888, o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 417 ks. gr. gm. Niepołomice, Antoniny Zimmerowej własnej, na rzecz Wilhelma Mücka.

Cena szacunkowa 1219 złr.

Wadyum 122 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Bałabański.

Kuratorem niewiadomej z życia i miejsca pobytu Antoniny Glasserowej Józef Pieczonka, Jana Zimmera tak samo niewiadomego kuratorem Józef Pieczonka.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i dalsze warunki przejrzeć można w sądzie.

Niepołomice, dnia 5 marca 1888.

Z. 7410 (1716 1—3)

Beim k. k. Bezirksgerichte zu Kałusz wird zur Hervorbringung der vom Schmirl Winkler, gegen Iwan Worona ersiegten Forderung zu 26 fl. ö. Währ. s. NG., 23 März, 23 April und 23 Mai 1888, jedesmal um 10 Uhr Vormittags die exekutive Veräusserung der dem Schuldner in Podhorki sub C. N. 63 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden, mit dem Protokolle de praes 19 April 1883 Z. 4243 pfandweise beschriebenen Realität mit dem vorgenommen werden, dass die zu veräussernde Realität bei den ersten zwei nur um den oder über den Schätzungswerth, beim dritten Termine hingegen, auch unter demselben, an den Meistbiethenden wird veräussert werden, der Aufsrufpreis besteht in 325 fl., das Vadium 33 fl. ö W., den übrigen Lizitationsbedingnissen, sowie das Protokoll der exekutiven pfandweisen Beschreibung und Schätzung können hiergerichtlich eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Kałusz, am 30 September 1888.

L. 3392. (1705 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiej kasy oszczędności w ratach po 59 zł. 85 ct. wa. od dnia 22 marca 1885 zaległych i wreszcie kapitału pożyczkowego 101 zł. 82 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Gombiczyna część II w powiecie Pilzno położonych wedle karty b poz. 10 i 11 wyk. hip. 234 do dłużników hip. Adeli z Dzierzyńskich Gembickiej i Józefa Dzierzyńskiego należących

Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytacyę w sądzie tut. w trzech terminach a mianowicie: w dniu 16 kwietnia, 14 maja i 11 czerwca 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość przy udzieleniu pożyczki wypośrodkowana w ilości 3949 zł. 63 ct. poniżej której, wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 395 zł. aw.

Resztę warunków i wyciąg hip. dóbr sprzedać się mających przejrzeć możne w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych trzech terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 11 czerwca 1888 godzinę 4 po południu, na który się wierzyciele hip. stawić winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzeadż licytacyjna w czwartym terminie rospisaną zostanie.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony c. k. urząd podatkowy w Pilznie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hip. a wszczególności ci wierzyciele którzyby po dniu 4 marca 1887 do hipoteki dóbr Gembiczyna część II weszli lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną do rąk kuratora w osobie adw. dr. Gałeckiego z substytucyą adw. dr. Ludwika Glazera ustanowionego.

Tarnów, dnia 8 marca 1888.

L. 3608. (1546 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 18go kwietnia 1888, o godzinie 10 rano realność wyk. hip. ks. grunt. Knihynice l. 36 objętą Taćki Janów, Wasyla Zaraszczaka i Jacka Wojciechowskiego własną, i realność wyk. hip. tej samej księgi gruntowej l. 41 objętą, Wasyla Halimurki własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościań. w likwidacyi w kwocie 294 złr. z pn.

Na tym terminie zostaną realności te za jakąbądź cenę sprzedane.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 30 złr.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk p. Kazimierza Kurka.

Rudki, dnia 27. lipca 1887.

Konkursa.

L. 9583. (1750 1—3)

Konkurs

na posadę poczmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Słotwinie obok Brzeska za kontraktem służbowym i kaucyą 560 złr., z płacą rocznych 560 złr., ryczałtu kancelaryjnego 120 złr,, datku na ekspedytora 450 złr, czynszowego 60 złr., pakunkowego 100 złr., wynagrodzenie 800 złr., za jazdy posłańcze do tamtejszego dworca kolei żelaznej i do Okocina ;w końcu 300 złr. za przlwożenie poczty listowej do pociągów pospiesznych l. 1 i 2 i posyłek do pociągu l. 18.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15go kwietnia b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 15. marca 1888.

L, 1870. (1706 1—3)

Przy sądzie powiatowym w Pilznie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. dodatkiem aktywalnym 25 pr. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy do 22 kwietnia 1888 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 15 marca 1888.

Upadłości.

L. 267 (1734)

Do likwidacyi wierzytelności zgłoszonych po ogólnym terminie likwidacyjnym do masy konkursowej firmy handlowej „L. Süssweina i syna" jakoteż do mas rozbiorowych pojedynczych jawnych spólników tej firmy Natana Süssweina i Anny Süsswein wyznaczam termin na dzień 27 marca 1888 10 przed południem b. nr. 27.

Przemyśl, 22 lutego 1888.

Wyroki prasowe.

L. 3976. (1747)

C. k. sąd krajowy karny w Krakowie jako prasowy orzeka: osnowa broszury „Ojciec Szymon opowiadanie napisał Tomek Kujawczyk, Warszawa w drukarni Noskowskiego 1882" uzasadnia istotę zbrodni zdrady stanu z §. 58 a, b, c, i występku z §. 302 uk. i dalsze rozpowszechnianie tej broszury zakazuje.

Kraków, 13. marca 1888.

Kuratele.

L. 2201. (1663 3—3)

Mikołaj Hyk z Huczka uznany został marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiono Ignacego Szczurka z Huczka.

C. k. sąd powiatowy

Dobromil, 23 lutego 1888.

L. 1129. (1688 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, iż Samuel Goldberg dzierżawca z Machnowa uznany został za głupkowatego i dla niego ustanowiony kurator w osobie Chaima Goldberga z Rawy.

Uhnów, 24 lutego 1888.

L. 1263. (1696 2—3)

Zbarazki c. k. sąd powiatowy uznaje Wasyla Daćka ze Załuża w skutek przyzwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 11 lutego 1888 l. 1707 marnotrawcą i ustanawia dla niego kuratora w osobie Kościa Miziuka rolnika z Załuża.

Zbaraż, 18 lutego 1888.

L. 25133. (1710 1—3)

Uchwałą tutejszego sądu obwodowego z nia 3 listopada 1887 l. 15340 Józef Jagiencarz z Lisiej góry uznany został za umysłowo niedołężnego, kuratorem zamianowanym został Wojciech Piasecki z Lisiej góry.

C. k. sąd pow. miej. deleg.

Tarnów, 29 grudnia 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1906 (1632 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Karola Gettwalda, że na prośbę Racheli Kofler de praes. 30 grudnia 1887 l. 16946 przeciw niemu wekslowy nakaz zapłaty względem sumy 1000 złr. wa. z pn. pod dniem 31 grudnia 1887 l. 16946 wydano i że takowy ustanowionemu dlań kuratorowi adw. drwi Pohoreckiemu doręczono.

Wzywa się zatem Karola Gottwalda, ady mozliwie mu służące środki obrony ustanowionemu kuratorowi podał, lub też sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż inaczej sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną i załatwioną będzie.

Tarnopol, 25 lutego 1888.

L. 1503 (1723 1—3)

Nad Walentym Grysem gospodarzem z Lecki z powodu marnotrawstwa rozciągnięto kuratelę Walentego Kędziora.

C. k. sąd powiatowy

Tyczyn, 25 lutego 1888.

L. 72 (1720 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Michała Gudzika zawiadamia się, że przeciw niemu wniosła Ahafia Sobodta do sądu tutejszego pozew o zapłacenie 50 złr. z pn. i w sprawie tej ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie Piotra Wiaczkowskiego z Witkowa.

Wzywa się przeto Michała Gudzika aby na terminie 5 kwietnia 1888 osobiście stanął, lub z kuratorem się porozumiał gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisaćby musiał.

Radziechów, 6 stycznia 1888.

L. 19944. (1644 3—3)

Nieznaną z życia i miejsca pobytu Julię Stańkiewicz zawiadamia się, iż w skutek wniesionej przeciw niej przez Wincentego Cieśluka prośby de praes 20 grudnia 1887 l. 19944 o uznanie za nieusprawiedliwioną i wykreślenie prenotacyi sumy 200 zł. ze stanu biernego realności lk. 51 i 112 niższe przedmieście w Stryju celem bronienia praw pozwanej ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Hilarego Baczyńskiego ze Stryja wyznaczając w sprawie tej termin do przesłuchania w myśl § 45 ust. hip. na dzień 4 czerwca 1888 na godzinę 9 rano.

Zarazem poucza się pozwaną, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać ma.

Z c. k. sądu powiatowego

Stryj, 25 grudnia 1887.

L. 17396. (1643 3—3)

Nieznanego z życia i miejsca pobytu Georga Lohińskiego i jego nieznanych spadkobierców zawiadamia się, iż w skutek wyniesionego przeciw nim przez Józefa i Maryę Sawickich pozwu de praes 6 listopada 1887 l. 17396 o uznanie własności pół cząstki pola do realności nr. 24 na Wójtostwie w Stryju należącej celem bronienia praw pozwanych ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Baczyńskiego, z substytucyą adw. dr. Popiela ze Stryja wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 4 czerwca 1888 na godzinę 9 rano.

Zarazem poucza się pozwanych, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać mają.

Z c. k. sądu powiatowego

Stryj, dnia 8 listopada 1887.

L. 1484. (1518 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Maryę z Szemiothów księżnę Drucką Lubecką. Wiktora, Maurycego, Włodzimierza, Maryana, Adama, Aleksandra, Zofię i Gabryelę hr. Starzeńskich z życia i miejsca pobytu nieznanych, tudzież spadkobierców ich z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim Cezar hr. Męciński wytoczył pozew o rozwiązanie spółki komandytowej pod firmą; „Spółka naftowa Ropiańska Starzeński i spółka" który równoczesną uchwałą do l. 1484 do wniesienia pisemnej obrony do 90. dni dekretowano. Kuratorem dla pozwanej Maryi z Szemiothów księżnej Druckiej Lubeckiej, ewentualnie jej spadkobierców ustanowiono adw. dr. Juliana Łużeckiego, zastępcą adw. dr. Leonarda Tarnowskiego, dla reszty zaś pozwanych względnie ich spadkobierców adw. dr. Leona Mendrochowitza, zastępcą adw. dr. Henryka Hillela w Przemyślu.

Poleca się pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi wcześnie przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 15 lutego 1888.

L. 1157 (1596 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Jana Rozmusa, by w przeciągu roku do spadku po Maryannie Rozmusowej, zmarłej w Nowej Górze na dniu 15 maja 1883 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dnia 14 maja 1883 się zgłosił, ile że spadek z kuratorem Stanisławem Lasoniem dlań ustanowionym pertraktowanym będzie.

Krzeszowice, dnia 1 marca 1888.

L. 2048. (1630 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niewiadomych z życia i pobytu Ignacego, Piotra i Tomasza hr. Stadnickich względnie tychże z imienia i nazwiska życia i pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeciw nim wniósł Władysław Łuk Knihinicki pozew dnia 18 lutego 1888 l. 2048 o zaintabulowanie wykreślenie w stanie biernym dóbr Studzieniec ladczański wyk. hip. 312 objętych w poz. 9 zaintabulowanego prawa zastawu dla kwot 9937 zł. pol. 21 gr. 9 denar. z pn. i 253 zł. pol. 9 gr. z pn. że pozew ten dekretowano do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony i takowy ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Worzlowi doręczono.

Wymienionych niewiadomych pozwanych wzywa się by ustanowionemu kuratorowi udzielili informacyi do obrony lub innego zastępcę podali sądowi gdyż inaczej rozprawa przeprowadzoną zostanie z ustanowionym kuratorem.

Stanisławów, 25. lutego 1888.

L. 1981. (1566 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia, że spółka handlowa w Rudkach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką na walnem zgromadzeniu dnia 5go lutego 1888 w Rudkach odbytem uchwaliła rozwiązanie spółki i likwidacyi tejże, tudzież sprzedaż sklepu wedle warunków uchwalonych i załączonych, i że dotychczasową dyrekcyą to jest Józefa Angielskiego dyrektora, a burmistrza w Rudkach, tudzież Jana Wojciechowskiego i Leona Lachola jako komitet likwidacyjny z upoważnieniem ostatecznego zawarcia i przeprowadzenia umowy względem sprzedaży i kupna sklepu wybrano.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli *tej spółki*, aby się do takowej zgłosili.

Sambor, 21 lutego 1888.

L. 49913. (1701 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza zagubionej obligacyi indemnizacyjnej Wielkiego Księstwa Krakowskiego nr. 1231 na 100 złr. z kuponami których pierwszy jest płatny 1 maja 1887, aby ją do 1 roku sześciu tygodni, trzech dni tut. sądowi przedłożył ileże w przeciwnym razie takowa za amortyzowaną zostanie uznaną.

Lwów, dnia 24. grudnia 1887.

L. 15803. (1570 2—3)

C. k. sąd powiatowy oznajmia, że w Riczce dnia 21 października 1866 Jury Tynkaluk a dnia 8 maja 1886 córka tegoż Paraska Rusyniuk oboje bez pozostawienia rozporzącenia ostatniej woli zmarli.

Gdy miejsce pobytu powołanego z ustawy, spadkobiercy Iwana Tynkaluka znanem nie jest, wzywa się tegoż aby w przeciągu roku w sądzie się zgłosił i do spadku oświadczył, ileże w przeciwnym razie rozprawa spadkowa z zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Matijem Rusyniukiem z Riczki przeprzeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, 31 grudnia 1887.

L. 2047. (1629 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niewiadomych z życia i pobytu Jana Olszewskiego i Józefę Olszewską względnie tychże niewiadomych z imienia i nazwiska życia i pobytu spdkobierców, że przeciw nim wniósł Władysław Łuk Knihinicki pozew dnia 18 lutego 1888 l. 2047 o zaintabulowanie wykreślenia sumy 50000 zł. zpn. wpisanej w stanie biernym dóbr Studzieniec ladczański wyk. hip. 312 objętych pod poz. 4 że pozew ten dekretowano do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony i takowy ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Wurzlowi doręczono.

Wymienionych niewiadomych pozwanych wzywa się by ustanowionemu kuratorowi udzielili informacyę do obrony lub innego zastępcę podali sądowi. gdyż inaczej rozprawa przeprowadzoną zostanie z ustanowionym kuratorem.

Stanisławów, 25 lutego 1888.

L. 2754. (1631 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Libora Kleina, że na prośbę Henryka Katzenllenbogena wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 851 złr. 52 ct. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi Hausserowi z zastępstem tutejszego adwokata dr. Rosenberga z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie prypisze.

Stanisławów, 7go marca 1888.

L. 44273. (1603 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem podaje do wiadomości, że Zirla Ahl, przeciw domowi handlowemu Ernest Stock et Com. w Dreznie i Z. Ahl pod dniem 3. sierpnia 1885 do l. 37946 pozew o uznanie prawa własności 1/4 części realności l. 205 4/4 i ekstabulacyę prawa zastawu dla wierzytelności w kwocie 101 talarów saskich, 25 groszy sr. w stanie biernym tejże 1|4 części realności l. 205 4|4 zaintabulowanego, wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego uchwałą z 14 sierpnia 1885 l. 37946 pozew ten dekretowano, a zarazem ustanowiono w myśl dekr. nadw. z 11. maja 1833 l. 2612 zb. u. s. dla pozwanego domu bankowego Ernest Stock et Com. zagranicą (w Dreznie) się znajdującego kuratorem adw. dr. Weissa z substytucyą adw. dr. Goldberga. Ponieważ relacyą tus. expedytu de pr. 2. września 1885 l. 42871 i de pr. 29 lutego 1886 l. 9728 pozew pozwanemu domowi handlowemu Ernest Stock et Com. niedoręczony zwrócony został wprowadzamy w skutek prośby powódki de pr. 23 października 1887 l. 44273 w myśl wyż powołanego dekretu nadw. postępowanie edyktalne. Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwany dom handlowy Ernest Stock et Com., aby do dni 90 potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał, i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał, w szczególności spis aktów de pr. 12 stycznia 1887 l. 1495 w powyższym sporze sporządzony, po bezskutecznym upływie 90 dniowego terminu stanowczo załatwiony zostanie.

Lwów, dnia 3. grudnia 1887.

L. 2448 (1520 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jakóba Steinberga, że na pozew Herscha Mendelsohna z praes. 28 lutego 1888 L. 2448, wydał uchwałą z dnia 28 lutego 1888 L. 2448 nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. a. w. z pn. i takowy doręcza w osobie adw. dr. Fiternika ustanowionemu kuratorowi. Wzywa się zatem Jakóba Steinberga, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ile że w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 28 lutego 1888.

L. 2119. (1565 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomych spadkobierców zmarłego dnia 28 listopada 1887 Jana Mazura że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Menkesa przeciw Janowi Mazurowi i Emilii Mazurowej o 3.500 złr. w. a. ustanowił niebiętej masie spadkowej Jana Mazura kuratorem p. adwokata dr. Fiternika ze substytucyą p. adwokata dr. Pawlińskiego.

Sambor, 28 lutego 1888.

L. 13077. (1624 3—3)

Zawiadamia się Wawrzeńca Janeczkę w Królestwie polskiem przebywającego w sporze ustnym Franciszka Pięty przeciw Ignacemu Janeczce i spóln. o unieważnienie wpisu hipotecznego co do parcel 783/1 783/2 w Stalach Grzegorza Korczaka kuratorem ad actum dla niego ustanowiono i że termin do obrony na 13 kwietnia 1888 wyznaczono.

Wzywa się go zatem ażeby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Tarnobrzeg, dnia 31 stycznia 1888.

Z. 2554 (1628 2—3)

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte wird bekannt gegeben, dass die Einzelnfirma: „Karl Redlich“ Dampfsäge- und Holzmaterialiensammlung in Sprynia wielka aus dem Handelsregister für Einzelnfirmen gelöscht, dagegen die offene Gesellschaftsfirma „Karl Redlich“ Dampfsäge- und Holzmaterialiensammlung in Sprynia wielka mit dem Sitze daselbst — in dem Handelsregister für Gesellschaftsfirmen gleichzeitig eingetragen wurde. Die offenen Gesellschafter dieser Firma sind Josef Redlich und Ignatz Redlich, beide Kaufleute in Paris, 84 rue d'Hauteville.

Diese Gesellschaftsfirma „Karl Redlich“ wird von jedem der beiden Gesellschafter für sich allein vertreten. Die Gesellschaft hat mit dem 17 Februar 1888 begonnen.

Sambor, den 6 März 1888.

L. 45272. (1602 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem podaje do wiadomości, że Zirla Ahl przeciw domowi handlowemu Ernest Stock a c. w Dreznie i Z. Ahl pod dniem 3 sierpnia 1885 do l. 37945 pozew o uznanie prawa własności $^{1}/_{4}$ części realności l. 205 $^{4}/_{4}$ i ekstabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla wierzytelności w kwocie 28 talarów saskich w stanie biernym tejże $^{1}/_{4}$ części realności zaintabulowanego wniosła i o pomoc sądową prosiła w skutek czego uchwałą z 14 sierpnia 1885 l. 37945 pozew ten dekretowano, zarazem ustanowiono w myśl dekr. nadw. z 11 maja 1833 l. 2612 zb. u. s. dla pozwanego domu handlowego Ernest Stock & Co. jako za granicą znajdującego się kuratorem adw. dr. Weissa a tegoż zastępcą adw. dr. Goldberga we Lwowie.

Ponieważ relacyą tus. exspedytu de praes. 2 września 1885 l. 42855 i de praes 26 lutego 1886 l. 9727 pozew pierwpozwanemu domowi handlowemu Ernest Stock & Co. niedoręczony zwrócony został, w skutek prośby powódki de praes. 28 października 1887 l. 45272 w myśl wyż powołanego dekretu nadwornego postępowanie edyktalne.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwany dom hanlowy Ernest Stock et Co. aby do dni 90 potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał w szczególności spis aktów de praes. 12 stycznia 1887 l. 1494 w powyższym sporze sporządzony po bezskutecznym upływie 90 dniowego terminu stanowczo załatwiony zostanie.

Lwów, dnia 3 grudnia 1887.

L. 1307. (1594 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. w Samborze ogłasza, że dnia 26 maja 1883 zmarł w Humieńcu Jurko Fedycki pozostawiając bez ostatniej woli rozporządzenie.

Gdy sądowi niewiadomo, czyli i komu przysługuje prawo spadkowe do jego spuścizny, wzywa się wszystkich, którzy do takowej z jakiegokolwiek tytułu roszczą sobie pretensye by prawo swoje spadkowe w przeciągu roku od dnia niżej umieszczonego w sądzie zgłosili i wykazali i do spadku się oświadczyli, gdyż inaczej spadek któregc kuratorem adw. dr. Budzynowskiego ustanowiono tylko z oświadczonymi i wykazanymi spadkobiercami pertraktowany i tymże przyznany nieobjęta zaś część spadku, lub gdyby nikt się do spadku nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny, skarbowi wydany zostanie.

Sambor, dnia 4 lutego 1888.

L. 8556. (1645 2—3)

Nieobecnego z miejsca pobytu Chunę Badera zawiadamia się, że Juda Goldberg wytoczył przeciw niemu 8 kwietnia 1887 l. 4024 pozew o uznanie pretensyi 147 zł. 90 ct. aw. ts. ugodą z 15 lutego 1887 l. 1490 przyznanej za zgasłą który pozew ustanowionemu kuratorowi p. T. Witosławskiemu doręcza się Chunę Badera wzywa się by temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę ustanowił inaczej skutki zaniedbania sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica, 29 sierpnia 1887.

Doniesienia prywatne.

L. 8441 II. (1762)

Kolej żelazna Lwów-Bełzec.

(Tomaszów.)

Przywrócenie ruchu wszelkich pociągów na przestrzeni Lwów-Bełzec.

Przeszkody w ruchu powstałe w skutek zamieci śnieżnych na przestrzeni Lwów-Bełzec zostały usunięte. Z dniem 19 marca b. r. zaczną kursować na tej linii wszystkie pociągi normalnie.

Lwów, dnia 18 marca 1888.

C. k. uprzyw. Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

jako zarząd ruchu.